

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

W dniu koronacji królewskiej

Radosny nastrój w Londynie

Londyn. — Aż do wczesnych godzin porannych we wtorek było śródmieście Londynu wypełnione publicznością, która przeciągała ulicami w radosnym nastroju poprzedzającym koronację.

W poniedziałek po południu zgromadziły się przed pałacem królewskim tysiące osób, obserwując przyjazd gości na wielki bankiet i wnosząc okrzyki na cześć przybywających członków rodziny królewskiej.

Jeszcze po północy tłumy zgromadzone przed pałacem śpiewały pieśni narodowe i wznosiły okrzyki: „Chcemy widzieć króla!”

Wśród publiczności zapanował nastrój radosny. Specjalny charakter nadała tłumowi obecność żołnierzy ze wszystkich części imperium brytyjskiego w czerwonych, niebieskich i połowych mundurach. Komunikacja była częściowo sparaliżowana tak, że dużo osób wysiadało z aut i dorozek, udając się pieszo w dalszą drogę.

Pewna ilość osób zjawiła się już we wtorek wczesnym rano, a więc na 30 godzin przed koronacją, ze stołeczkami, kocami i prowiantami na ulicach, którymi przeciągnie pochód koronacyjny, by zapewnić sobie dobre punkty obserwacyjne. Policja usunęła jednak tych ludzi, którzy rozczarowani musieli opuścić swe dobre miejsca.

Strajk autobusów spowodował zwiększenie ruchu w tramwajach i szeroko rozgałęzionej kolei podziemnej. Londyńskie towarzystwo komunikacyjne wydało na dzień koronacji własny różnokolorowy rozkład jazdy wszystkich ośrodków komunikacyjnych, który rozdaje się bezpłatnie. Komunikacja będzie odbywała się bez przerwy w dzień i w noc. Liczą się z tym, że ze środków komunikacyjnych skorzysta 12 milionów osób.

Zarówno mieszkańcy Londynu, jak i przybysze, zaopatrzyli się w oznaki koronacyjne. Wszyscy noszą kokardy o barwach niebiesko-białoczerwonych, złote i srebrne medale z podobizną pary królewskiej, z herbami domu Windsor, albo z koronami, różnych wielkości. Oznaki są niejednokrotnie wysadzone drogiemi kamieniami i perłami. Chęć przystrojenia się przybiera czasem wprost groteskowe formy, gdy np. ulubione pióropusze dosięgają wielkości bukieciów, albo gdy trze wki, parasole, kapelusze, a nawet całe ubrania są utrzymane w barwach narodowych. Goście noszą także w butonierkach kwiaty, symbolizujące ich kraj; u Anglików widzi się róże, u Irlandczyków liście koniczyzny i t. d.

Także pamiątki bywają czasem osobliwe. Spotyka się auta w kolorach narodowych, a na wystawach sklepów fortepianu o klawiszach niebiesko-białoczerwonych. Wszelkie przedmioty codziennego użytku opatrzone symbolami, przypominającymi koronację. Można więc np. zobaczyć kufel na piwo z portretem pary królewskiej, zaopatrzone w mechanizm, który w chwili podnoszenia kufła ze stołu, gra „God save the King”. Popielniczki mają kształt korony, a ołówki — berła. Istnieją naturalnie także gustowne pamiątki, jak np. program koronacyjny opracowany w skórę ze złoceniami i t. p.

Dekoracje ulic kąsał pamiętać o tym, że zbliża się uroczystość koronacji. Cały przepych dekoracyjny wystąpi jednak dopiero dziś, kiedy miasto będzie iluminowane.

W chwili, gdy pochód koronacyjny powróci do pałacu Buckingham i tym samym skończy się oficjalna część uroczystości, rozpocznie się święto ludowe. — Zgodnie ze starą tradycją odbędą się uroczystości koronacyjne, wystawne w dzielnicy zachodniej, a skromniejsze w innych dzielnicach. W wielkich hotelach udział

w takiej kolacji będzie kosztował 2 — 10 gwineł.

Wobec tego, że restauracje i herbariarnie nie pomieszczą tłumów publicz-



Król Jerzy VI-y w galowym mundurze.

ności, ucztę koronacyjną szeroki mas objętość się na ulicach. W zaimprovizowanych jadłodajniach będą pieczone woły na różnie i publiczność będzie mogła otrzymać różne przysmaki kuchni angielskiej po popularnych cenach. Wyszynk napojów alkoholowych będzie dozwolony tylko do północy, t. j. o godzinie dużej, niż normalnie. Przedstawienia we wszystkich teatrach, kinach, rewialach i kabaletach zakończą się apoteozą Brytanii.

Wśród ceremonii koronacyjnych jedna będzie miała szczególnie piękne i symboliczne znaczenie, a mianowicie zaślubiny króla z narodem, w chwili, gdy arcybiskup Canterbury, dr. Lang, włoży Je-

rzemu VI na czwarty palec prawej ręki pierścien koronacyjny.

Z okazji koronacji 40.000 par w całym imperium wejdzie w związku małżeńskie w ciągu tygodnia koronacyjnego.

MIN. BECK NA BANKIECIE DWORSKIM W PALACU BUCKINGHAM

Londyn. — Minister Beck w towarzystwie p. Raczynskiej i ambasadora R. P. był gościem na prywatnym śniadaniu, wydanym na jego cześć przez znanego

dziej precyzyjnym i głębokim. Wzmian Paryż znajdujący się na drodze powrotnej z Londynu do wszystkich prawie stolic europejskich stanowi wy, marzony teren do spotkań ministrów spraw zagranicznych, którzy rzeczywiście w liczbie kilkunastu, jeśli nie kilkadziesiątu już wyznaczili sobie rendez vous w stolicy nadsekwanskiej na całą drugą połowę maja i początek czerwca. Quai d'Orsay szykuje się do przyjęcia i rozmów o rozmachu zgola niecodziennym.

A więc niezależnie od podróży do Londynu, do Brukseli i do Genewy, (sesja Rady ma się odbyć w końcu bieżącego miesiąca) minister Delbos przeprowadzić ma w Paryżu bardzo doniosłe rozmowy z komisarzem sowieckim Litwinowem i ministrem austriackim Schmidtem, z min. szwedzkim Sandlerem, z ministrem fińskim Holstim i wieloma ministrami innych państw, wreszcie z dr. Schachtem, który dokłada osobistych starań, ambicjonując się w tym kierunku, aby inauguracja pawilonu niemieckiego na wystawie paryskiej odbyła się bez jakiegokolwiek opóźnienia.

Każda z paryskich rozmów dyplomatycznych będzie miała znaczenie niepoślednie. Naprzykład ministrowie skandynewscy będą usilnie nalegali na zrealizowanie... bezpieczeństwa Minister austriacki będzie prosił o sukces przeciwko Niemcom, a może tak że i Włochom. Ciężkim orzechem do zgrzyzienia będzie rozmowa z Litwinowem, który ma jakoby domagać się uzupełnienia paktu francusko - sowieckiego klauzulami natury wojskowej. Co do tego można z góry zapewnić, że Litwinow spotka się w tym punkcie ze stanowczą odmową ministra Delbosa.

Pisma francuskie podają obszerny programy spotkań, wyznaczonych w Paryżu i wyliczają nawet tematy rozmów, które czekają min. Delbosa.

Sensacyjne rewelacje

o ubezpieczeniu „Hindenburga”.

Nikt nie otrzyma ani grosza...

Berlin. — Sensację wywołało tu ujawnienie szczegółów umowy ubezpieczeniowej, zawartej ze Związkiem Niemieckich Towarzystw Ubezpieczeniowych przez zakłady zeppelinowskie. Sterowce „Hindenburg” ubezpieczony był na 6 mil. marek niemieckich, pasażerowie na 2.400.000 marek niem., załoga na 1.100.000 mk. W umowie ubezpieczeniowej, reasekurowanej w angielskim „Lloydzie”, było zastrzeżone, iż sterowce będą napelniane helem.

Wobec faktu, że „Hindenburg” napelnyony był wodorem, ani towarzystwo produkcji zeppelinów, ani rodziny ofiar katastrofy nie utrzymają ani grosza.

Komendant sterowca „Graf Zeppelin”, który miał startować z Frankfurtu do Rio de Janeiro, zrzekł się dowództwa statku, oświadczając, że nie podejmie podróży przez Atlantyk, jeżeli sterowiec nie będzie wypełniony helem.

Wobec braku dostatecznej ilości helu w zakładach zeppelinowskich start „Graf Zeppelin” nie dojdzie do skutku. Ministerstwo lotnictwa ogłosiło o-



Królowa Anglii Elżbieta.

przemysłowca angielskiego sir Arthura Crosfielda i jego małżonkę.

W śniadaniu tym wzięło udział wiele wybitnych osobistości m. in. b. wicekról Indyj Markiz Willingdon i lady Willingdon.

O godz. 7-ej m. 30 wiecz. zajechał do hotelu Claridge do min. Becka lord Mersey i polski minister spraw zagr. w jego asyście odjechał na wielki bankiet dworski, wydany przez króla i królową w pałacu Buckinghamskim. Wraz z min. Beckiem udali się do pałacu dwaj pozostali członkowie delegacji admirał Unrug i minister pełnomocny Michał Mościcki.

W jednej sali jadalnej pałacu zasiadło przeszło 400 zaproszonych dostojników. Szefowie delegacji zasiedli przy stole króla, członkowie korpusu dyplomatycznego przy stole królowej. Min. Beck prowadził do stołu kuzynkę króla lady Patrycję Ramay, obok której siedział w czasie bankietu. Min. Beck wystąpił na bankiecie w mundurze galowym pułkownika artylerii konnej polskiej.

W drodze powrotnej z koronacji

Paryż. — Uroczystości koronacyjne w Londynie dostarczają wyjątkowo podatnej okazji do intensywnych wymiian zdań na tematy aktualne rozlicznych zagadnień międzynarodowych. Wydaje się jednak, że w samym Londynie — właśnie z powodu uroczystości koronacyjnych — zabraknie i czasu i należytej swobody ducha na rozmowy o charakterze bar-

wych. Wydaje się jednak, że w samym Londynie — właśnie z powodu uroczystości koronacyjnych — zabraknie i czasu i należytej swobody ducha na rozmowy o charakterze bar-



...Miaso było już blisko. Nad nim wisiały chmury gęstego dymu. Dość znaczny wiatr dał w twarz piasek, popiół i wstrętną woń spalaziny.

Widocznie pożar nie był całkowicie ugaszony. Na pogorzeliśkach tliło się jeszcze...

— oto tytuł nowej powieści Raskatowa, której druk rozpoczęliśmy już w niedzielnym numerze „GOŃCA CZĘSTOCHOWSKIEGO”

ficznie, iż komunikacja transatlantyczna sterowca „Graf Zeppelin“ zostaje zawieszona aż do chwili otrzymania z Ameryki dokładnego raportu o przyczynach katastrofy w Lakenhurst.

Berlin. — Prasa niemiecka omawia zagadnienie zaopatrzenia zeppelinów w niepalny gaz hel, produkowany jedynie w Ameryce.

Korespondenci dzienników niemieckich donoszą z Nowego Jorku, iż komendant lotniska w Lakehurst, Rosenahl, przyrzekł umierającemu kapitanowi „Hindenburga“, Lehmanowi, iż Stany Zjednoczone dostarczą Niemcom helu. Ponieważ jednak hel jest o połowę cięższy od wodoru, napełnienie sterowców, helem wymagałoby całkowitej przebudowy zeppelinów.

OSZCZĘDNOŚCI DEWIZOWE PRZYCZYNA KATASTROFY „HINDENBURGA“.

Berlin. — Dyskusja prasy niemieckiej na temat przyczyn katastrofy sterowca „Hindenburga“ nie ustaje. Opinię amerykańskich kół fachowych, że przyczyną mógł być tylko fakt, iż zamiast niezapalnego gazu helium użyto do napełnienia powłoki sterowca łatwo zapalnego wodoru — cytuje się tylko bardzo dyskretnie, lecz nie znajduje się w prasie wyraźnego potwierdzenia tej tezy, ale tylko aluzje, że teza ta może być słuszną. Przemilcza się również fakt, że Niemcy nie używały ostatnio gazu helium do napełniania sterowców ze względów oszczędności dewizowych. Mówi się tylko o tym, że Ameryka nie udzieliła zezwolenia na wywóz tego gazu, że Niemcy byłyby niewątpliwie gaz ten zakupiły w większych ilościach, gdyby Ameryka dała zezwolenie. Jednym słowem Niemcy nie chcą przyznać, że katastrofa wywołana została skutkiem oszczędności dewizowych ze strony Niemiec i winę całą zwała się na barki Ameryki.

Anarchiści walczą na przedmieściach Barcelony

Paryż. — Havas donosi z Perpignan o następujących szczegółach sytuacji powstania anarchistycznego w Barcelonie.

Gen. Pozas przybył z Walencji wyposażony w szerokie pełnomocnictwa. Podlegają mu tysiące milicjantów oraz okręty wojenne, które przybyły z Walencji i stoją w porcie w Barcelonie. Z chwilą jego przybycia udało się przywrócić porządek w centrum miasta, natomiast na przedmieściach i w okolicach podmiejskich anarchiści nadal sprawują władzę.

Podczas walk ulicznych główne siły anarchistów broniły się na dworcu kolejowym. Wojska rządowe wspierane przez czołgi, zdobyły dworzec szturmem, zaś z pośród broniących się anarchistów ani jeden nie uszedł z życiem. Wielu wyskakiwało z okien, ponosząc śmierć na miejscu.

Do każdej osoby na ulicach Barcelony, która ma przy sobie legitymację anarchistyczną milicjancji strzelają.

Gen. Pozas stworzył w Barcelonie prawdziwą dyktaturę wojskową, która, celem wytipienia anarchistów, ma zastosować najostrzejsze środki aż do bombardowania przedmieść Barcelony lub okolic podmiejskich, obsadzonych przez anarchistów przez okręty wojenne, przybyłe z Walencji.

Anarchiści wzniesli umocnienia na wszystkich przedmieściach Barcelony, aby utrudnić wojskom rządowym akcję oczyszczającą. Poza tem gen. Pozas ma zamiar zorganizować ekspedycję karną przeciwko anarchom, którzy obsadzili miejscowość Puigcerda i obszar Cerdana (pogranicze francusko - katalońskie).

KRWAWA PORAZKA CZERWONYCH NA ODCINKU TOLEDO.

Salamanka. — Komunikat głównej kwatery powstańczej głosi, że na froncie baskijskim nadal trwa natarcie powstańców na południe od Sollube. Powstańcy zajęli miejscowości Unta Cruz de Rigoitia, wzgórze położone na południowy zachód i północny zachód od tego miasta oraz wzgórze położone na północ od m. Biscarriz. M. Rigoitia zostało spalone przez wojska rządowe, podobnie jak Durango, Eibar i Guernica. Wojska rządowe straciły ponad 200 zabitych, 147 jeńców oraz wiele materiału wojennego.

Na froncie madryckim na odcinku Toledo wojska rządowe gwałtownie zaatakowały stanowiska zdob. przez powstańców w ciągu ostatnich trzech dni. Natarcie było wspierane przez artylerię i czołgi. Pomimo liczebnej i materialnej przewagi wojsk rządowych natarcie załamało się po 9-godzinnej walce.

Wojska rządowe rozpoczęły bezwładny odwrót i są ścigane przez powstańców. — Wedle zeznań jeńców, wojska rządowe straciły ponad 2000 zabitych.

Pod Bilbao toczą się walki na białą broń.

Guernica. — Wysłannik Havasa donosi, że wojska gen. Mola rozpoczęły silny atak w kierunku masywu Vizcaru, którego stoki na północy dochodzą do miasta Guernica, zaś na południu kończą się w pobliżu Amoregietta. Operacja ta, posiadająca wielką doniosłość, poprzedzona była intensywnym przygotowaniem artyleryjskim.

Opór wojsk rządowych, który chwilami był bardzo zaciepły, zmniejszył



się znacznie z chwilą zajęcia pierwszej linii okopów nieprzyjacielskich. Nieprzyjacieli cofnął się w nieladzie i oddziały powstańcze bez większych trudności posuwały się naprzód.

Wojska powstańcze zdobyły wzgórze Ugarte, Mugica i Ajanguiz. — Rychno potem nieprzyjacieli podjął próbę kontrataku w kierunku Guernica. Po huraganowym ogniu artyleryjskim na pozycje powstańcze ruszyły do ataku silne oddziały rządowe. Powstańcy nie zdołali przeszkodzić atakującym w dotarciu niemal do okopów, z których obrzucili ich ręcznymi granatami.

Rozpoczęła się walka na białą broń, która po nadejściu rezerw zakończyła się porażką przeciwnika. Milicjanci wzięci w krzyżowy ogień powstańczych karabinów maszynowych, wycofali się szybko, pozostawiając na placu boju licznych zabitych i rannych.

OBCHODY W ADDIS ABEBIE.

Rzym. — Agencja Stefani donosi z Addis Abeba, że jako w pierwszą rocznicę utworzenia imperium, odbyła się w Addis Abeba wielka parada wojskowa w obecności wielokróla marszałka Graziani'ego oraz przedstawicieli wszystkich władz cywilnych i wojskowych. Marsz. Graziani po raz pierwszy od chwili zamachu występował publicznie.



MAGGIego kostki bulionowe

Obecnie tylko **6 groszy**

Jakość zawsze ta sama

TELEGRAMY

ZMIANY W KOMUNIKACJI.

Paryż. — Jak donoszą z granicy francusko-hiszpańskiej, konsul hiszpański w Perpignan ostrzega wszystkich podróżnych, udających się do Hiszpanii, aby w kierunku na Barcelonę nie przekraczali linii Figueras.

Pociągi francuskie, idące w tym kierunku, dochodzą tylko do stacji Geroua.

Komunikacja na linii lotnicznej Tuluza - Casablanca, która odbywała się dotychczas z lądowaniem po drodze w Barcelonie, została zmieniona. Jak donosi Havas z Perpignan, wobec braku na lotnisku berceleńskim wszelkich władz policyjnych i wobec braku bezpieczeństwa na tym lotnisku, samoloty, udające się z Tuluzy do Casablanki nie zatrzymują się w Barcelonie, lecz lądują w Perpignan.

KRWAWE STARCIE W PALESTYNE.

Jerozolima. — W okręgu Beisan do szło do starcia między żydami i Arabami. Policja, broniąc kolonii Beth Josef przeciw napastującym ją Arabom, użyła broni palnej. Jeden napastnik został zabity.

SPADEK BEZROBOCIA W RZESZY

Berlin. — Według danych urzędowych, liczba bezrobotnych do dnia 30 kwietnia 1937 r. padła do 961 tys. o-

sób. Jest to o 800 tys. mniej niż w tym samym czasie ub. roku i o 250 ty sięcy mniej, niż w końcu marca r.b.

ZŁOTO WE WŁOSZECH!

Rzym. — W gminie San Lorenzo, prowincji Viterbo odkryta została żłota złota, której długość wynosi przeszło kilometr.

Zmiany polityczne w czerwonej armii

PRZYWRÓCENIE REWOLUCYJNYCH RAD WOJENNYCH.

Moskwa. — Ogłoszono zarządzenie, które ma na celu nawrót do dawnego systemu organizacji i kierownictwa armii czerwoną, mianowicie znów zostały wskrzeszone rewolucyjne rady wojenne przy komisariacie obrony w poszczególnych okręgach i armiach. Rewolucyjne rady wojenne („rewolucyjnowiet“) przetrwały od chwili rewolucji do końca 1934 r. W związku z wprowadzeniem zasady jednoosobowego dowodzenia zostały one zlikwidowane całkowicie, a kompetencje ich przejęte całkowicie przez dowódców odośnych formacji.

Wprowadzenie z powrotem rewolucyjnych rad wojennych ma niewątpliwie na celu m. in. podporządkowanie armii interesom rewolucyjnego programu partyjnego tak wyraźnie określonego w ostatnim przemówieniu Stalina.

BRAT CES. ZYTY RANNY W HISZPANII.

San Sebastian. — Dzienniki donoszą, że książę Gaetan Bourbon de Parma, brat b. cesarowej austriackiej Zyty, który walczył w szeregach armii powstańczej, odniósł ciężkie rany i przewieziony został do szpitala wojskowego w klasztorze Berriz.

Świadczy to również o poważnej nieufności Stalina i Politbiura do armii, która w ciągu ostatnich lat stała się w gruncie rzeczy odrębną i uprzywilejowaną kastą społeczeństwa. Armia (a przede wszystkim korpus dowódców) zatraciła charakter rewolucyjny i stawała się coraz bardziej nacjonalistycznie - państwową. Stwarzało to poważne niebezpieczeństwo oderwania się od armii od programu rewolucyjnego i taktyki partyjnej. Obecne zarządzenie ma na celu zgalwanizowanie dowódców i kierownictwa armii w myśl ostatnich wskazań Stalina.

Przeniesienie marszałków

Moskwa. — Zastępca komisarza obrony marszałek Tuchaczewski został mianowany dowódcą nadwołżańskiego okręgu wojskowego. Na jego miejsce przeniesiony został dotychczas

sowy szef sztabu głównego, marszałek Jegorow. Szefem sztabu mianowany został obecny dowódca leningradzkiego okręgu wojskowego, Szaposznikow, który zresztą stanowisko szefa sztabu głównego zajmował przed Jegorowem. Dowódcą leningradzkiego okręgu wojskowego został dotychczasowy dowódca kijowskiego okręgu wojskowego, Jakir.

Zmiany te, które niewątpliwie dopiero zapoczątkują szereg dalszych przeniesień, „czystek“ i dyscyplinarnych pociągnięć, świadczą o tych głębokich nastrojach opozycyjnych, które już oddawna nurtują wśród dowódców armii czerwonej.

Mimo, że dochodzenia, robione przez Jezowa i Gamarnika, wykazały kontakty Tuchaczewskiego ze serami opozycyjnymi jak również szeroko rozgałęzione kontakty zagraniczne, narażone ograniczono się do przesunięcia go na prowincję.

OLBRZYMIA EKSPLOZJA DYNAMITU.

Johanesburg. — W fabryce środków wybuchowych w Modderfontain nastąpiła eksplozja. 1500 funtów dynamitu wyleciało w powietrze, 9 robotników tubylców i jeden robotnik Europejski ponieśli śmierć na miejscu.

Sila eksplozji była tak wielka, że w promieniu 5 km. wypadły prawie wszystkie szyby. Nawet w Pretorii słychać było odgłosy eksplozji.

Fototelegram P. A. T. z Londynu

Reprodukowane przez nas zdjęcie otrzymane przez P. A. T. z Londynu w drodze telegraficznej, przedstawia przewodniczącego delegacji polskiej na uroczystości koronacyjne min. spr. zagr. Becka w towarzystwie członka delegacji kontradmirała Unruga, przed pałacem królewskim Buckingham w Londynie, udających się na wielki bankiet, wydany przez króla Jerzego VI-go i królową Elżbietę na cześć delegacji zagranicznych. Bankiet rozpoczął się wczoraj o godz. 8-jej wiecz., zaś P. A. T. otrzymał fototelegram w godzinę po dokonaniu zdjęcia w Londynie. Minister Beck, jak to widzimy na reprodukowanym fototelegramie, wystąpił w galowym mundurze pułkownika artylerii korp. wojsk polskich.



TRAFIONY I ZATOPIONY STARY KRAŻOWNIK.

Tulon. — Podczas ćwiczeń w strzelaniu, krażownik „Tourville” trafił trzema pociskami i zatopił krażownik „Jules Michelet”, który wycofany został ze służby we flocie Dalekiego Wschodu i służył ostatnio za cel przy ćwiczeniach.

ZAOSTRZENIE SIĘ STRAJKU W HOLLYWOOD.

Hollywood. — Personel techniczny wytwórni filmowych, który nie zaprzestał strajku, jest w wysokim stopniu wzburzony zawarciem umowy pomiędzy wytwórniami a organizacją zawodową aktorów filmowych.

Aktorzy, którzy udawali się do pracy obok posterunków strajkujących, byli oburzani pogrozkami. Przywódca strajkujących, Charles Lessing oświadczył: „Przekonałem się o słuszności powiedzenia „Nie polegaj nigdy na aktorze”.

Dzień dzisiejszy będzie gorący, zetrą każdą „gwiazdę”, która będzie usiłowała przedostać się przez wystawione posterunki strajkujących.

„Gwiazdy” te zapominają, że potrzebują poparcia ruchu robotniczego, zanim zostaną „gwiazdami”. Te i tym podobne wynurzenia wskazują na wzrastające rozgorzyczenie wśród poszczególnej grup pracowników przemysłu filmowego.

Śmierć chorego po operacji z winy posługaczów.

Paryz. — Duże wrażenie wywołał w opinii publicznej smutny obław bra ku dyscypliny społecznej wśród pracowników szpitala St. Sauveur w Lille, który pociągnął za sobą śmierć jednego z chorych. Chory ten poddany został operacji, która zakończyła się o godz. 12.50. Gdy doktor zwrócił się do posługaczy szpitalnych, by przynieśli chorego na łóżko, ci odmówili, oświadczając, iż pracę swą zaczynają o godz. 13-jej. Pacjent zszedł ze stołu operacyjnego i z wysiłkiem sam przeszedł do swego pokoju na łóżko. Wysłitek, jak również różnice temperatury przy przechodzeniu z sali do sali, sprawiły, iż wkrótce zmarł.

Profesor medycyny dr. Carriere ogłosił w jednym z dzienników w Lille wywiad, stwierdzający, iż pacjent żył by, gdyby nie ten niezwykły wysilek, który popełnił przez nieostrożność, a wskutek niedbałości pracowników.

Sprawa ta wywołała ogromne poruszenie w mieście i przedostała się na łamy prasy stołecznych. Wczoraj min. zdrowia ogłosiło komunikat, zawiadamiający wysłanie specjalnej komi-

sji, celem zbadania odpowiedzialności personelu. Zarząd szpitala ze swej strony wyjaśnił, iż na skutek wprawy dnia 40-godzinnego tygodnia pracy powstały luki między dyżurami, dla zapelnienia których zaangażowano z trudem nowy personel. 2-ch z tych zaangażowanych pracowników, jak się okazało, nie stanęło na wysokości zadania, a nawet unieźliwiło przyjęcie z pomocą choremu swoim starszym kolegom.

MORDERCY INGRID WIENGREEN SKAZANI NA ŚMIERĆ.

Wiedeń. — W sensacyjnym procesie o zamordowanie córki posła paragwajskiego, Ingrid Wingreen, wydał sąd do ranoży w Wiener Neustadt wyrok, na mocy którego sprawcy morderstwa, Herbert Schlägl i Fryderyk Fleck, skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie, podczas, gdy trzeci sprawca, Wilhelm Stey-

skal, otrzymał ze względu na swoją niepełnoletność karę 16-letniego ciężkiego więzienia. Mordercy nie okazali w czasie procesu najmniejszej skruchy, opowiadając z całym cynizmem o mordzie. W końcowym swoim przemówieniu wskazał prokurator na niebываłe zdziwienie wszystkich trzech oskarżonych, zwłaszcza, że nie byli oni w ciężkich warunkach materialnych.

Niebywała komedia samokrytyki

PRASA SOWIECKA KAJA SIĘ NA ROZKAZ.

Moskwa. — Rocznica założenia organu partyjnego „Prawda” stała się „dniem pokutnym” dla całej prasy sowieckiej, oczywiście z wyjątkiem „Prawdy”, która apoteozując w artykule wstępnym swoją ćwierćwiekową działalność, podkreśla, że odegrała ona olbrzymią rolę w rozbiści wszelkich ugrupowań opozycyjnych. Większość jednak dziennikarzy sowieckich — podkreśla „Prawda” — posiada poważne braki, a mianowicie niedostatecznie szeroki widnokrąg polityczny i kulturalny. Dzięki słabym kwalifikacjom politycznym dziennikarzy, prasy wykorzystują wrogowie ludu, szkodnicy oraz agenci japońscy i niemieccy, a także lewicowi opozycjoniści.

Inne dzienniki podnoszą zastręgi „Prawdy” i publicznie krytykują własne błędy. Nawet urzędowy organ „Izwestia”

nie otrzymał dyspensy od surowej „samokrytyki”. Dziennik ten po stwierdzeniu, że poziom ideowy polityczny dzienników sowieckich jest niski, że są one powierzchowne i wypełnione beztreścią frazeologią i lizusostwem, że brak im czujności partyjnej, że w aparatach redakcyjnych siedzą opozycjoniści, pisze o sobie, co następuje: Zarzuty te przede wszystkim dotyczą pracowników „Izwestij”, gdzie wrogowie ludu, cały konglomerat zdecydowanych zdradców i łajdaków jeszcze tak niedawno uwił gniazdo osi”.

Dziennik „Za Industrializację” przyznaje się, że „przegapił szkodnictwo w ciężkim przemyśle, a nawet pozwolił szkodnikom zabierać głos na swoich łamach”, poza tym dziennik przyznaje się do „indolencji politycznej”, pisząc, że

„nie orientował się w szkodniczej i szpiegowskiej działalności w przemyśle chemicznym”. Dalej dziennik pisze, że „wprawdzie obecnie więcej krytykuje niż dawniej, lecz nie trafia w sedno rzeczy i jest oderwany od mas, od ważniejszych zagadnień gospodarczych i brak mu jest umiejętności i dojrzałości politycznej, by umiejętnie walczyć o realizację postanowień partyjnych”.

„Na Straży” (organ „Ossoawiachim”) również przyznaje się, że „nie dość szeroko obejmuje ważniejsze dziedziny pracy obronnej i że jest słabo związany z organami Ossoawiachim i czytelnikami”.

Wojskowa „Krasnaja Zwiezda” wprawdzie nie krytykuje samej siebie, lecz oskarża prasę wojskową o „niedostateczne wypełnianie postanowień centralnego komitetu partii i wskazań Stalina w dziedzinie przyswajania zasad bolszewickich oraz o obojętność polityczną”.

„Socjalistyczne Ziemledzie” wyraża ubolewanie z powodu „zbyt słabego kontaktu z teoretykami i praktykami gospodarstwa wiejskiego, że posiada zbyt szczupły zespół współpracowników i że jego czujność partyjna jest trzępiona, a wystąpienia jego są często nieistotne”. Poza tym dziennik ubolewa, że „prowadzona przezeń krytyka ludowego komisarjatu rolnictwa i jego organów jest niedostateczna”.

„Trud” przyjmuje na siebie winę złej pracy związków zawodowych, przyznaje się, że „przegapił i nie zdemaskował działalności wrogów ludu w dziedzinie ubezpieczeń społecznych i bezpieczeństwa pracy i dopuścił się do biurokratyzacji pracy związków zawodowych i oderwania się tych związków od mas”.

„Ekonomiczeskaja Żyżn” przyznaje się, że „nie okazała żadnej pomocy w demaskowaniu szkodników w systemie finansowo-bankowym. Dziennik — jak się sam przyznaje — „nie wypełnia wskazań Stalina, udzielonych jeszcze w r. 1928”.

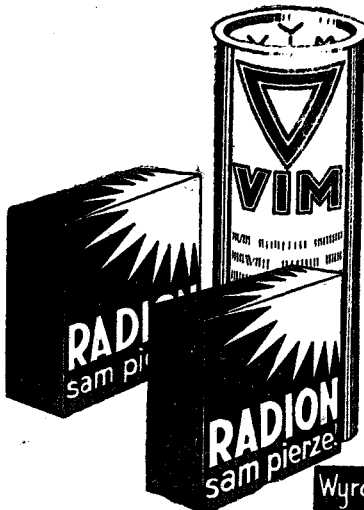
„Komsomolskaja Prawda” stwierdza, że „zagadnienie wychowania ideowo politycznego młodzieży nie jest należycie postawione ani przez nią samą, ani przez inne organy związku młodzieży komunistycznej”.

„Za Komunistyczne Proswieszczenie” oskarża się, że nie wpaja w dostatecznym stopniu zasad bolszewickich w nauczycielstwo.

Tego rodzaju jednoczesne „kajanie się” wszystkich dzienników sowieckich z wyjątkiem „Prawdy” przypuszczalnie zostało nakazane przez czynniki miarodajne, a celem tego nakazu zdaje się być obciążenie odpowiedzialnością drugorzęd-

15 MAJ 1937

JESZCZE TYLKO 3 DNI



mają PP. Gospodynie w Częstochowie wyjątkową okazję. Spieszcie się! Jeszcze tylko do soboty 15-go maja wyłącznie każda z PP. Gospodyń kupując u któregośkolwiek kupca w Częstochowie

2 dużej paczki RADIONU

otrzyma

BEZPŁATNIE

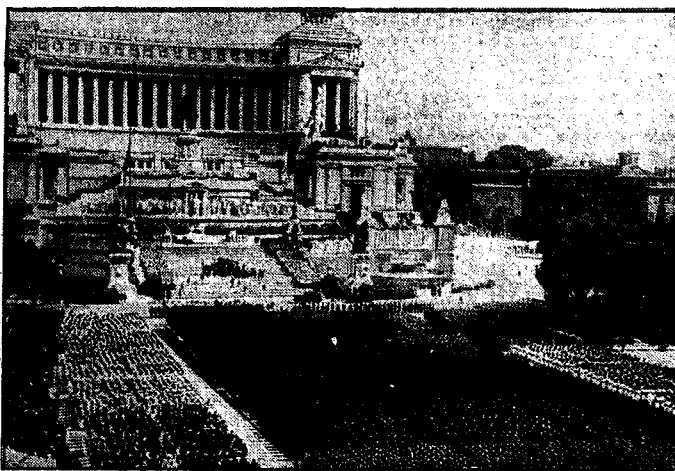
1 dużą puszkę VIMU

Wyzyskajcie tę sposobność póki czas!

RADION pierze wszystko!

VIM czysci wszystko!

Wyroby firmy Schicht-Lever S.A.



Włochy święcą rocznicę Imperium.

W pierwszą rocznicę proklamowania Imperium włoskiego odbyła się na Plozza Venezia w Rzymie wielka manifestacja i następnie defilada 80.000 wojska. Na zdjęciu widok na ustawione kolumny wojska na Piazza Venezia na tle pomnika króla Wiktora Emanuela.

ficznie, iż komunikacja transatlantyczna sterowca „Graf Zeppelin” zostaje zawieszona aż do chwili otrzymania z Ameryki dokładnego raportu o przyczynach katastrofy w Lakenhurst.

Berlin. — Prasa niemiecka omawia zagadnienie zaopatrzenia zeppelinów w niepalny gaz hel, produkowany jedynie w Ameryce.

Korespondenci dzienników niemieckich donoszą z Nowego Jorku, iż komendant lotniska w Lakehurst, Rosen tahl, przyrzekł umierającemu kapitanowi „Hindenburga”, Lehmanowi, iż Stany Zjednoczone dostarczą Niemcom helu. Ponieważ jednak hel jest o połowę cięższy od wodoru, napełnianie sterowców, helem wymagałoby całkowitej przebudowy zeppelinów.

OSZCZĘDNOŚCI DEWIZOWE PRZYCZYNĄ KATASTROFY „HINDENBURGA”.

Berlin. — Dyskusja prasy niemieckiej na temat przyczyn katastrofy sterowca „Hindenburga” nie ustaje. Opinię amerykańskich kół fachowych, że przyczyną mógł być tylko fakt, iż zamiast niezapalnego gazu helium użyto do napełnienia powłoki sterowca łatwo zapalnego wodoru — cytuje się tylko bardzo dyskretnie, lecz nie znajduje się w prasie wyraźnego potwierdzenia tej tezy, ale tylko aluzje, że teza ta może być słuszna. Przemilcza się również fakt, że Niemcy nie używały ostatnio gazu helium do napełniania sterowców ze względów oszczędności dewizowych. Mówi się tylko o tym, że Ameryka nie udzieliła zezwolenia na wywóz tego gazu, że Niemcy byłyby niewątpliwie gaz ten zakupiły w większych ilościach, gdyby Ameryka dała zezwolenie. Jednym słowem Niemcy nie chcą przyznać, że katastrofa wywołana została skutkiem oszczędności dewizowych ze strony Niemiec i winę całą zwała się na barki Ameryki.

Anarchiści walczą na przedmieściach Barcelony

Paryż. — Havas donosi z Perpignan o następujących szczegółach sytuacji powstania anarchistycznego w Barcelonie.

Gen. Pozas przybył z Walencji wyposażony w szerokie pełnomocnictwa. Podlegają mu tysiące milicjantów o raz okręty wojenne, które przybyły z Walencji i stoją w porcie w Barcelonie. Z chwilą jego przybycia udało się przywrócić porządek w centrum miasta, natomiast na przedmieściach i w okolicach podmiejskich anarchiści nadal sprawują władzę.

Podczas walk ulicznych główne siły anarchistów bronily się na dworcu kolejowym. Wojska rządowe wspierały przez czołgi, zdobyły dworzec szturmem, zaś z pośród broniących się anarchistów ani jeden nie uszedł z życiem. Wielu wyskakiwało z okien, ponosząc śmierć na miejscu.

Do każdej osoby na ulicach Barcelony, która ma przy sobie legitymację anarchistyczną milicjancji strzelają.

Gen. Pozas stworzył w Barcelonie prawdziwą dyktaturę wojskową, która, celem wytipienia anarchistów, ma zastosować najostrzejsze środki aż do bombardowania przedmieść Barcelony lub okolic podmiejskich, obsadzonych przez anarchistów przez okręty wojenne, przybyłe z Walencji.

Anarchiści wzniesli umocnienia na wszystkich przedmieściach Barcelony, aby utrudnić wojskom rządowym akcję oczyszczającą. Poza tem gen. Pozas ma zamiar zorganizować ekspedycję karną przeciwko anarchom, którzy obsadzili miejscowości Puigcerda i obszar Cerdana (pogranicze francusko - katalońskie).

KRWAWA PORAZKA CZERWONYCH NA ODCINKU TOLEDO.

Salamanka. — Komunikat głównej kwatery powstańczej głosi, że na froncie baskijskim nadal trwa natarcie powstańców na południe od Sollube. Powstańcy zajęli miejscowości Unta Cruz de Rigoitia, wzgórzka położone na południowy zachód i północny zachód od tego miasta oraz wzgórzka położone na północ od m. Biscarraz. M. Rigoitia zostało spalone przez wojska rządowe, podobnie jak Durango, Eibar i Guernica. Wojska rządowe straciły ponad 200 zabitych, 147 jeńców oraz wiele materiału wojennego.

Na froncie madryckim na odcinku Toledo wojska rządowe gwałtownie zaatakowały stanowiska zdob. przez powstańców w ciągu ostatnich trzech dni. Natarcie było wspierane przez artylerię i czołgi. Pomimo liczebnej i materialnej przewagi wojsk rządowych natarcie załamało się po 9-godzinnym walce.

Wojska rządowe rozpoczęły bezwładny odwrót i są ścigane przez powstańców. — Wedle zeznań jeńców. wojska rządowe straciły ponad 2000 zabitych.

Pod Bilbao toczą się walki na białą broń.

Guernica. — Wysłannik Havasa donosi, że wojska gen. Mola rozpoczęły silny atak w kierunku masywu Vizcaru, którego stoki na północy dochodzą do miasta Guernica, zaś na południu kończą się w pobliżu Amoreggita. Operacja ta, posiadająca wielką doniosłość, poprzedzona była intensywnym przygotowaniem artyleryjskim.

Opór wojsk rządowych, który chwilami był bardzo zacięty, zmniejszył



się znacznie z chwilą zajęcia pierwszej linii okopów nieprzyjacielskich. Nieprzyjaciel cofnął się w nieładzie i oddziały powstańcze bez większych trudności posuwały się naprzód.

Wojska powstańcze zdobyły wzgórze Ugarte, Mugica i Ajanguiz. — Rychno potem nieprzyjacieli podjął próbę kontrataku w kierunku Guernica. Po huraganowym ogniu artyleryjskim na pozycje powstańcze ruszyły do ataku silne oddziały rządowe. Powstańcy nie zdołali przeszkodzić atakującym w dotarciu niemal do okopów, z których obrzucili ich ręcznymi granatami

Rozpoczęła się walka na białą broń która po nadejściu rezerwy zakończyła się porażką przeciwnika. Milicjanci wzięci w krzyżowy ogień powstańczych karabinów maszynowych, wycofali się szybko, pozostawiając na placu boju licznych zabitych i rannych

OBCHODY W ADDIS ABEBIE.

Rzym. — Agencja Stefani donosi z Addis Abeba, że jako w pierwszą rocznicę utworzenia imperium, odbyła się w Addis Abeba wielka parada wojskowa w obecności wicekróla marszałka Graziani'ego oraz przedstawicieli wszystkich władz cywilnych i wojskowych. Marsz. Graziani po raz pierwszy od chwili zamachu występował publicznie.



MAGGI^{ego} kostki bulionowe Obecnie tylko **6 groszy**

Jakość zawsze ta sama

TELEGRAMY

ZMIANY W KOMUNIKACJI.

Paryż. — Jak donoszą z granicy francusko-hispańskiej, konsul hispański w Perpignan ostrzega wszystkich podróżnych, udających się do Hiszpanii, aby w kierunku na Barcelonę nie przekraczali linii Figueras.

Pociągi francuskie, idące w tym kierunku, dochodzą tylko do stacji Geroua.

Komunikacja na linii lotniczej Tuluza - Casablanka, która odbywała się dotychczas z lądowaniem po drodze w Barcelonie, została zmieniona. Jak donosi Havas z Perpignan, wobec braku na lotnisku bercełońskim wszelkich władz policyjnych i wobec braku bezpieczeństwa na tym lotnisku, samoloty, udające się z Tuluzy do Caablanki nie zatrzymują się w Barcelonie, lecz lądują w Perpignan.

KRWAWY STARCIE W PALESTYNI.

Jerozolima. — W okręgu Beisan doszło do starcia między żydami i Arabami. Policja, broniąc kolonii Beth Josef przeciw napastującym ją Arabom, użyła broni palnej. Jeden napastnik został zabity.

SPADEK BEZROBOCIA W RZESZY

Berlin. — Według danych urzędowych, liczba bezrobotnych do dnia 30 kwietnia 1937 r. padła do 961 tys. o-

sób. Jest to o 800 tys. mniej niż w tym samym czasie ub. roku i o 250 tysięcy mniej, niż w końcu marca r.b.

ZŁOTO WE WŁOSZECH!

Rzym. — W gminie San Lorenzo, prowincji Viterbo odkryta została żyła złota, której długość wynosi przeszło kilometr.

BRAT CES. ZYTY RANNY W HISZPANII.

San Sebastian. — Dzienniki donoszą, że książę Gaetan Bourbon de Parma, brat b. cesarowej austriackiej Zyty, który walczył w szeregach armii powstańczej, odniósł ciężkie rany i przewieziony został do szpitala wojskowego w klasztorze Berriz.

Zmiany polityczne w czerwonej armii

PRZYWRÓCENIE REWOLUCYJNYCH RAD WOJENNYCH.

Moskwa. — Ogłoszono zarządzenie, które ma na celu nawrót do dawnego systemu organizacji i kierownictwa armią czerwoną, mianowicie znów zostały wskrzeszone rewolucyjne rady wojenne przy komisariacie obrony w poszczególnych okręgach i armiach. Rewolucyjne rady wojenne („rewoljensowiety”) przetrwały od chwili rewolucji do końca 1934 r. W związku z wprowadzeniem zasady jednoosobowego dowodzenia zostały one zlikwidowane całkowicie, a kompetencje ich przejęte całkowicie przez dowódców oddzielnych formacji.

Wprowadzenie z powrotem rewolucyjnych rad wojennych ma niewątpliwie na celu m. in. podporządkowanie armii interesom rewolucyjnego programu partyjnego tak wyraźnie określonego w ostatnim przemówieniu Stalina.

Świadczy to również o poważnej nieufności Stalina i Politbiura do armii, która w ciągu ostatnich lat stała się w gruncie rzeczy odrębną i uprzywilejowaną kastą społeczeństwa. Armia (a przede wszystkim korpus dowódców) zatraciła charakter rewolucyjny i stawała się coraz bardziej nacjonalistycznie - państwową. Stwarzało to poważne niebezpieczeństwo oderwania się od armii od programu rewolucyjnego i taktyki partyjnej. Obecne zarządzenie ma na celu zgalwanizowanie dowódców i kierownictwa armii w myśl ostatnich wskazań Stalina.

Przeniesienie marszałków

Moskwa. — Zastępca komisarza obrony marszałek Tuchaczewski został mianowany dowódcą nadwołżańskiego okręgu wojskowego. Na jego miejsce przeniesiony został dotychczas

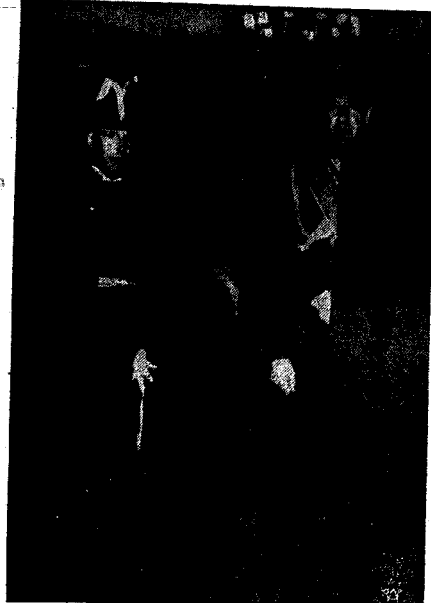
sowy szef sztabu głównego, marszałek Jegorow. Szefem sztabu mianowany został obecny dowódca leningradzkiego okręgu wojskowego, Szaposnikow, który zresztą stanowisko szefa sztabu głównego zajmował przed Jegorowem. Dowódca leningradzkiego okręgu wojskowego został dotychczasowy dowódca kijowskiego okręgu wojskowego, Jakir.

Zmiany te, które niewątpliwie dopiero zapoczątkują szereg dalszych przeniesień, „czystek” i dyscyplinarnych pociągnień, świadczą o tych głębokich nastrojach opozycyjnych, które już oddawna nurtują wśród dowódców armii czerwonej.

Mimo, że dochodzenia, robione przez Jeżowa i Gamarnika, wykazały kontakty Tuchaczewskiego ze sferami opozycyjnymi jak również szeroko rozgałęzione kontakty zagraniczne, narażone ograniczono się do przesunięcia go na prowincję.

OLBRZYMA EKSPLOZJA DYNAMITU.

Johanesburg. — W fabryce środków wybuchowych w Modderfontain nastąpiła eksplozja. 1500 funtów dynamitu wyleciało w powietrze, 9 robotników tubylców i jeden robotnik Europejski ponieśli śmierć na miejscu. Siła eksplozji była tak wielka, że w promieniu 5 km. wypadły prawie wszystkie szyby. Nawet w Pretorii słychać było odgłosy eksplozji.



Fototelegram P. A. T. z Londynu

Reprodukowane przez nas zdjęcie otrzymane przez P. A. T. z Londynu w drodze telegraficznej, przedstawia przewodniczącego delegacji polskiej na uroczystości koronacyjne min. spr. zagr. Becka w towarzystwie członka delegacji kontradmirała Uruuga, przed pałacem królewskim Buckingham w Londynie, udających się na wielki bankiet, wydany przez króla Jerzego VI-go i królową Elżbietę na cześć delegacji zagranicznych. Bankiet rozpoczął się wczoraj o godz. 8-ej wiecz., zaś P. A. T. otrzymał fototelegram w godzinę po dokonaniu zdjęcia w Londynie. Minister Beck, jak to widzimy na reprodukcjonowanym fototelegramie, wystąpił w galowym mundurze pułkownika artylerii konnej wojsk polskich.

TRAFIONY I ZATOPIONY STARY KRAŻOWNIK.

Tulon. — Podczas ćwiczeń w strzelaniu, krażownik „Tourville” trafili trzema pociskami i zatopił krażownik „Jules Michéle”, który wycofany został ze służby we flocie Dalekiego Wschodu i służył ostatnio za cel przy ćwiczeniach.

ZAOSTRZENIE SIĘ STRAJKU W HOLLYWOOD.

Hollywood. — Personel techniczny wytwórni filmowych, który nie zaprzestał strajku, jest w wysokim stopniu wzburzony zawarciem umowy pomiędzy wytwórniami a organizacją zawodową aktorów filmowych.

Aktorzy, którzy udawali się do pracy obok posterunków strajkujących, byli obrzucani pogrozkami. Przywódca strajkujących, Charles Lessing oświadczył: „Przekonałem się o słuszności powiedzenia „Nie polegaj nigdy na aktorze”.

Dzień dzisiejszy będzie gorący, zetrą każdą „gwiazdę”, która będzie usiłowała przedostać się przez wystawione posterunki strajkujących.

„Gwiazdy” te zapominają, że potrzebują poparcia ruchu robotniczego, zanim zostaną „gwiazdami”. Te i tym podobne wynurzenia wskazują na wzrastające rozgorczenie wśród poszczególnych grup pracowników przemysłu filmowego.

Śmierć chorego po operacji z winy posługaczów.

Paryż. — Duże wrażenie wywołał w opinii publicznej smutny objaw braku dyscypliny społecznej wśród pracowników szpitala St. Sauveur w Lille, który pociągnął za sobą śmierć jednego z chorych. Chory ten poddany został operacji, która zakończyła się o godz. 12.50. Gdy doktor zwrócił się do posługaczy szpitalnych, by przynieśli chorego na łóżko, ci odmówili, oświadczając, iż pracę swą zaczynają o godz. 13-ej. Pacjent zeszedł ze stołu operacyjnego i z wysiłkiem sam przeszedł do swego pokoju na łóżko. Wysiłek, jak również różnice temperatury przy przechodzeniu z sali do sprawyły, iż wkrótce zmarł.

Profesor medycyny dr. Carriere ogłosił w jednym z dzienników w Lille wywiad, stwierdzający, iż pacjent żył by, gdyby nie ten niezwykły wysiłek, który popełnił przez nieostrożność, a wskutek niedbałości pracowników.

Sprawa ta wywołała ogromne poruszenie w mieście i przedostała się na łamy pism stołecznych. Wczoraj min. zdrowia ogłosiło komunikat, zapowiadający wysłanie specjalnej komi-

sji, celem zbadania odpowiedzialności personelu. Zarząd szpitala ze swej strony wyjaśnił, iż na skutek wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy powstały luki między dyżurami, dla zapelnienia których zaangażowano z trudem nowy personel. 2-ch z tych zaangażowanych pracowników, jak się okazało, nie stanęło na wysokości zadania, a nawet uniemożliwiło przyjęcie z pomocą choremu swoim starszym kolegom.

MORDERCY INGRID WIENGREEN SKAZANI NA ŚMIERĆ.

Wiedeń. — W sensacyjnym procesie o zamordowanie córki posła paragwajskiego, Ingrid Wingreen, wydał sąd dorozny w Wiener Neustadt wyrok, na mocy którego sprawcy morderstwa, Herbert Schlögl i Fryderyk Fleck, skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie, podczas, gdy trzeci sprawca, Wilhelm Stey-

skal, otrzymał ze względu na swoją niepełnoletność karę 16-letniego ciężkiego więzienia. Mordercy nie okazali w czasie procesu najmniejszej skruchy, opowiadając z całym cynizmem o morderstwie.

W końcowym swoim przemówieniu wskazał prokurator na niebywale zdziwienie wszystkich trzech oskarżonych, zwłaszcza, że nie byli oni w ciężkich warunkach materialnych.

Niebywała komedia samokrytyki

PRASA SOWIECKA KAJA SIĘ NA ROZKAZ.

Moskwa. — Rocznica założenia organu partyjnego „Prawda” stała się „dniem pokutnym” dla całej prasy sowieckiej, oczywiście z wyjątkiem „Prawdy”, która apoteozując w artykule wstępnym swoją ćwierćwiekową działalność, podkreśla, że odegrała ona olbrzymią rolę w rozbiću wszelkich ugrupowań opozycyjnych. Większość jednak dziennikarzy sowieckich — podkreśla „Prawda” — posiada poważne braki, a mianowicie niedostatecznie szeroki widnokrąg polityczny i kulturalny. Dzięki starym kwalifikacjom politycznym dziennikarzy, prasy wykrzystują wrogowie ludu, szkodnicy oraz agenci japońscy i niemieccy, a także lewicowi opozycjoniści.

Inne dzienniki podnoszą zaślugi „Prawdy” i publicznie krytykują własne błędy. Nawet urzędowy organ „Izwestia”

nie otrzymał dyspensy od surowej „samokrytyki”. Dziennik ten po stwierdzeniu, że poziom ideowo polityczny dzienników sowieckich jest niski, że są one powierzchowne i wypelnione beztreściwą frazeologią i lizusostwem, że brak im czujności partyjnej, że w aparatach redakcyjnych siedzą opozycjoniści, pisze o sobie, co następuje: Zarzuty te przede wszystkim dotyczą pracowników „Izwestij”, gdzie wrogowie ludu, cały konglomerat zdecydowanych zdrajców i hajdaków jeszcze tak niedawno uwił gniazdo os.”

Dziennik „Za Industrializaciju” przyznaje się, że „przegapił szkodnictwo w ciężkim przemyśle, a nawet pozwolił szkodnikom zabierać głos na swoich łamach”, poza tym dziennik przyznaje się do „indolencji politycznej”, pisząc, że

mają PP. Gospodynie w Częstochowie wyjątkową okazję. Spieszcie się! Jeszcze tylko do soboty 15-go maja włącznie każda z PP. Gospodyń kupując u któregośkolwiek kupca w Częstochowie

2 duże paczki RADIONU

otrzyma

BEZPŁATNIE

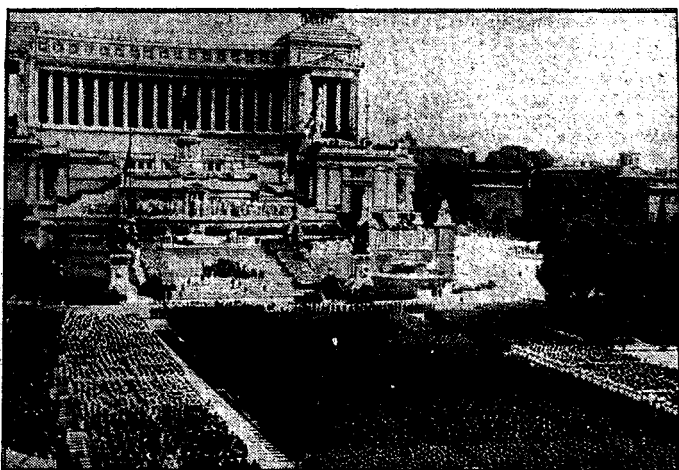
1 dużą puszkę VIMU

Wyszukajcie tę sposobność póki czas!

RADION pierze wszystko!

VIM czyszczy wszystko.

Wyroby firmy Schicht-Lever S.A.



Włochy święcą rocznicę Imperium. W pierwszą rocznicę proklamowania Imperium włoskiego odbyła się na Piazzie Venezia w Rzymie wielka manifestacja i następnie defilada 80.000 wojska. Na zdjęciu widok na ustawione kolumny wojska na Piazzie Venezia na tle pomnika króla Wiktora Emanuela.

PIĘGI *urwa* KREM PRECIOSA PERFECTION

nych wykonawców celem uchronienia przestępu i autorytetu czynników kierowniczych i decydujących.

Takie wyrażenie „Prawdy“, autorytatywnego organu partyjnego, którego założycielami i współpracownikami byli Lenin i Stalin z grona „pokutujących“ dzienników sowieckich jest nad wyraz charakterystyczne.

SZYMPANS NA WOLNOŚCI.

Liverpool. — W tutejszych ogrodzie zoologicznym odbywał spacer po głównej alei uwiązany na ciężkim żelaznym łańcuchu szympans. W pewnej chwili, małpa zerwała łańcuch i poczęła uciekać. Trzej ludzie, którzy usiłowali zatrzymać szympansa, zostali poranieni i poturbowani. Małpa wdarła się następnie do pobliskiego cyrku i tu zraniła portiera, zastępującego jej drogę. Z kolei szympans wskoczył przez otwarte okno do pewnego biura, gdzie w pokójku dyrektora powyracał szafy. Urzędnicy w popłochu uciekli. Szympans, przebiegając ulicę dopadł uciekającego przed nim robotnika na placu zabaw dla dzieci i ciężko go pokaleczył. W końcu, zwierzę uspokoiło się i zupełnie bez oporu dało się ująć policjantom i odstawić do ogrodu zoologicznego.

ODWOŁANIE ZAKAZU DZIAŁALNOŚCI STRON. NARODOWEGO.

Wilno. — Wojewoda wileński p. Bocianiski zawiadomił b. zarząd główny Stronnictwa Narodowego, iż od d. 12 b.m. odwołuje zakaz działalności Stronnictwa Narodowego w Wilnie i w powiecie wileńskim - trockim. Zakaz działalności wydany został, jak wiadomo, przez p. wojewodę 23 marca r.b.

ARESTOWANIE CZŁONKÓW NIEM. ORGANIZACJI WOJSK. NA POMORZU

Bydgoszcz. — W związku z wykryciem w Késowie, pow. tucholskiego, organizacji przysposobienia wojskowego młodzieży niemieckiej, o czym w swoim czasie donieśliśmy, oraz z dochodzeniami w tej sprawie, prowadzonymi przez sędziego Śmięgińskiego, aresztowano wszystkich uczestników kursu przysposobienia w ilości 12 mężczyzn i 3 kobiet. Należeli oni do „Deutsche Vereinigung“ i pod pseudonimem „Arbeitsdienst“ krzewili propagandę przysposobienia wojskowego. — Szczegóły śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy.

W ŁODZI ROZWIĄZANO NIEM. ZW. STOW. GIMASTYCZNYCH.

Łódź. — Starostwo grodzkie od pewnego czasu zwróciło uwagę na działalność Związku niemieckich stowarzyszeń gimnastycznych w Łodzi, mieszczącego się przy ul. Żeromskiego 73. Stwierdzono, że działalność tego Związku była niezgodna z statutem. Mianowicie w związku tym uprawiano politykę niezgodną z interesami państwa. W związku z powyższym na mocy decyzji władz administracyjnych lokal wspomnianego Związku zamknięto i działalność jego zawieszono.

Kontrola w uniwersytecie

Warszawa. — Przy wejściu do uniwersytetu odbywała się ścisła kontrola studentów. Byli oni legitymowani przy braniu wejściowej, nadto do poszczególnych gmachów wpuszczani byli jedynie studenci ośmiodniowych wydziałów.

Podania o dopuszczenie do egzaminów na wydziale prawa przyjmowane będą do dnia 14 b. m. w godz. 14—16 w budkach przed bramą uczelni.

W bież. roku po raz pierwszy obowiązuje opłaty za egzamin w kwocie od zł. 24. w zależności od roku studiów.

WYROK W PROCESIE DEWIZOWYM W GDYNI.

Gdynia. — Sąd okręgowy w Gdyni wydał wyrok w głośnej sprawie dwóch kupców żydowskich, obywatela czeskosłowackiego Marcina Langera i obywatela węgierskiego Lipona Jakóbowicza, oskarżonych o usiłowanie przemycenia na teren Wolnego Miata Gdańska 12 obligacji pożyczki Wilsona po 1.000 zł. wartości każda oraz 27 kuponów tych obli-

gacy. Owe papiery wartościowe znalazł konduktor w toalecie pociągu, w którym obaj jechali z Krakowa do Gdańska.

Sąd wydał wyrok, skazując każdego z oskarżonych na jeden rok i 8 miesięcy więzienia oraz 40.000 zł. z zamianą w razie nieściągalności na areszt.

Niezwykły wypadek

Mysz pogryzła w ciemnościach Zamość i okolice.

Lublin. — W elektrowni miejskiej w Zamościu zdarzył się niezwykły wypadek. O godz. 9 wieczór, całe miasto i okolica, zaasilana elektrycznością, pogryzła się w ciemnościach, jednocześnie w gmachu elektrowni usłyszano silny wybuch, spowodowany krótkim spięciem.

Przeprowadzone poszukiwania przyczyny krótkiego spięcia dały nieoczekiwany wynik. Jak się okazało, sprawczynią ciemności była... mysz, która zaplątała się między przewody wysokiego napięcia, wsku-

tek czego nastąpiło krótkie spięcie. Podczas przedstawiania w cyrku, w chwili, kiedy zapadły ciemności, poskrzemiła dziłkich zwierząt znajdowała się z nimi w klatce. W ostatniej chwili udało się jej wydostać z niebezpiecznej sytuacji.

TRZY TRUPY NA SZYNACH KOLEJOWYCH.

Warszawa. — Pod Ożarowem znalaziono na szynach kolejowych zwłoki 22-letniego Eugeniusza Grochowelskiego. Jak się okazało, Grochowelski, jadąc „na gapę“, wypadł z pociągu, uderzył głową o szyny i poniósł śmierć.

Na przejeździe kolejowym w Grochowie wpadł pod pociąg mieszkaniak Otwocka, 32-letni Karol Mirowski, który doznał zmiżdżenia rąk i nóg. Po przewiezieniu do szpitala Mirowski zmarł.

W pobliżu Wołomina rzucił się pod pociąg pospieszny Warszawa — Niegoriwole 38-letni Józef Markiewicz, robotnik z Zabek. Desperat poniósł śmierć.

ZAPISY DO
Gimnazjum i Liceum Humanistycznego Towarzystwa Szkoły Społecznej
 (ulica Śowińskiego 36)
 Przyjmuje codziennie Kancelaria od godziny 11-ej rano do godziny 13-ej po południu.

KRONIKA

Częstochowa
13
MAJA
 Czwartek

Dziś — Serwacego b.
 Jutro — Bonifacego m.
 Wschód słońca o godz. 5.59
 Zachód 19.23

Kalendarzyk historyczny:
 Sposób odprawiania sejmów
 ustanowiony 1791 r.

Uroczystości żałobne

W drugą rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego.

Już wczoraj, jako w przeddzień rocznicy zgonu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, na gmachach państwowych i miejskich wywieszono zostały flagi państwowe, opuszczone do połowy masztu i przewiązane krepą. Balkon ratusza udekorowano popiersiem Marszałka wśród zieleni i kwiatów.

W śróde od rana na wszystkich domach w mieście powiewają flagi przewiązane żałobną krepą. Przy odgłosie werbli przemaszowało wojsko, a następnie organizacje ze sztandarami, kierując się na Jasną Górę, gdzie odbyło się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Przybyli przedstawiciele władz, urzędów, instytucji i organizacji, środek zaś placu przed szczytem zajęły szeregi wojska i organizacji. Na wałach pod szczytem wzniesiony został wysoki katafalk, pięknie przystrojony światłem i zielenią, stanęła zaś przy nim wojskowa warta honorowa.

O godz. 10-ej r. mszę św. żałobną przed ołtarzem na szczycie odprawił O. Bogumił Natkański, po zakończeniu zaś mszy św. J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina w asyście O. kustosa Justyna Marczewskiego i O. Bonawentury Nipockiego celebrował kondukt przy katafalku.

Po nabożeństwie Federacja P. Z. O. O. udala się pochodem na dziedziniec Gimnazjum Społecznego, gdzie u stóp pomnika Marszałka złożony został od Federacji piękny wieniec.

Zgodnie z dalszym programem uroczystości żałobnych podniosłm momentem będzie uczczenie chwili zgonu Marszałka. A więc o godz. 20-ej m. 30 na placu Pierackiego zbiórą się przedstawiciele władz, wojsko, Przypsp. Wojsk., szkoły, organizacje i związki ze sztandarami. O godz. 20-ej m. 40 rozlegną się dźwięki dzwonów, syren fabrycznych i parowozowych, sygnalizując zbliżającą się chwilę ciszy, zapłoną ogniska, o godz. 20-ej m. 45 zapanuje 3-minutowa cisza, ustanie wszelki ruch i dźwięk, przechodnie staną z odkrytymi głowami, na ulicach zatrzymają się wszelkie pojazdy, poczem o godz. 20-ej m. 48 odezwą się dzwony i przez megafon odczytane zostaną wyjątki z pism Marszałka Piłsudskiego. Na tym uroczystość będzie zakończona.

— Wykład dr. Bilika w ramach „Tygodnia Społecznego“. Dziś, w śróde, o godz. 7-ej m. 15 wiecz. w sali kina podkasztornej w cyklu wykładów, objętych programem „Tygodnia Społecznego“, dr. A. Bi-

lik z Sosnowca wygłosi referat n. t. „Komunizm jako zaprzeczenie światopoglądu chrześcijańskiego“.

Podkreślić należy, że wykłady codziennie cieszą się coraz większą frekwencją. Wykład wczorajszy zgromadził o 200 osób więcej, niż poprzedni.

— Poświęcenie sztandaru Zw. Żołnierzy i Polsk. Korpusu Wschodniego. W niedzielę, dn. 16 b. m., odbędzie się w Częstochowie uroczystość poświęcenia sztandaru częst. Oddziału Związku Żołnierzy i Polskiego Korpusu Wschodniego.

— Koniskata „Gońca Częstochowskiego“. Wczorajszy numer naszego pisma zarządzaniem władz administracyjnych został skonfiskowany za artykuł o przemówieniu m. Goebbelsa w Gdańsku.

— Podzielenie budżetowe Rady Miejskiej. Pierwsze posiedzenie budżetowe Rady Miejskiej odbędzie się w przyszłym tygodniu. Ogółem przewidziane są trzy lub cztery posiedzenia dla uchwalenia budżetu m. Częstochowy na r. 1937/38.

— Zniżka kosztów utrzymania w Częstochowie. Komisja statystyczna przy Inspektoracie Pracy na podstawie z dn. 11 b. m. określiła koszt utrzymania 4-osobowej rodziny pracowniczej na 3 zł. 83 gr. dziennie, ustalając w ten sposób zniżkę kosztów utrzymania o 3.53 proc. w ciągu miesiąca kwietnia w porównaniu z marcem r. b.

Na zniżkę kosztów utrzymania wpłynęło w pierwszym rzędzie obniżenie cen chleba, nabiału i t. p.

WIOSENNY SEZON zł. 153

ryczałt za pobyt trzy tygodniowy w okresie od 1. V. do 15. VI

IWONICZA ZDROJU

Obniżka cen bułek

o 6 gr. na kg.

Od dnia 9 b. m. obowiązują nowe ceny na bułki.

Mianowicie 1 kg. bułek wodnych, pszennych kosztuje 64 gr., czyli w porównaniu z poprzednią ceną 70 gr., nastąpiła obniżka o 6 gr.

Jedna bułka więc przy wadze 68 gr. kosztuje 4 grosze — dawniej 5 groszy. W związku z obniżką cen bułek nastąpiła obniżka cen mąki pszennej 65 proc., której 1 kg. w hurcie kosztuje obecnie 45 gr., a w detalu 50 gr.

— Wielka zabawa w parku na fundusz ogródków jordanowskich. W niedzielę 16 lub w razie niepogody, w poniedziałek 17 b. m. o godz. 2-ej po poł. w parku 3-go Maja odbędzie się wielka zabawa, urządzona staraniem „Rodziny Wojskowej“ na fundusz ogródków jordanowskich dla dzieci. W programie szereg niezwykłych atrakcji jak: szermierka, zawody konne, kosze szczęścia, loteria fantowa i t. d. — Bilety wejścia po 30 gr., dla młodzieży 20 gr., dla żołnierzy 10 gr.

FABRYKA SUROGATÓW KAWOWYCH I CYKORII **Bałtyk**
 KAWA Fr. Kozłowski
 CYKORIA Grudziądz.
 PIWOLA dom. piwa.

— Z Biblioteki Miejskiej im. Dra Wl. Biegańskiego. Biblioteka Miejska im. Dra Wl. Biegańskiego mieści się w śródmieściu przy ul. Dąbrowskiego 14, jest dostępna dla wszystkich obywateli Posada b. duży i cenny księgozbiór od dzieł naukowych i klasycznych począwszy oraz wielu czasopism, aż do nowości beletrystycznych ostatnich dni.

W chwili obecnej w bibliotece znajduje się około 9.000 dzieł, a 10.000 tomów. W m-cu kwietniu liczba czytelników wynosiła 679. Biblioteka Miejska w m-cu kwietniu r. b. wypożyczyła ogółem 4226 książek — z czego 866 naukowych i 3360 beletrystycznych. Ruch czytelników w ciągu miesiąca kwietnia przedstawia się następująco: dorobił 763 mężczyźni i 722 kobiety, młodzież szkolna — 463 uczniów i 271 uczennic. Czytelników przybyło 17.

— Z teatru Kameralnego. Dziś, w śróde, jako w rocznicę śmierci Marszałka teatr nieczynny.

W czwartek o godz. 8.30 wiecz. wode-wil w 3 aktach W. Rapackiego (syna) „Jatuz rzadzę“ z Hanną Wańską w roli głównej.

W próbach „Zemsta“ Al. hr. Fredry. Ze sztuki tej odbędzie się kilka przedstawień dla szkół średnich i powszechnych. Premiera w sobotę dn. 15 b. m.

— Tear dla dzieci T. Ortyma. W czwartek 13 b. m. o godz. 4 po poł. poraz ostatni wystąpi słynny teatr dla dzieci T. Ortyma, który osiągnął duży sukces na wtorkowej premierze. W czwartek nowo baśni: T. Ortyma „Szklana Góra“, cztery obrazy weśolości, śpiewów i tańca.

3 Maj w Szkole Powsz. Nr 9.

Niecodzienną uroczystość obchodziła szkoła Nr. 9 w dniu 3 maja. Po powrocie z nabożeństwa pod szczytm młodzież szkolna zgromadziła się w pięknie udekorowanej portretami i zielenią sali Sierocinca, która dzięki grzeczności dyrektora Zakładu p. Nowakowskiego została oddana w tym dniu do dyspozycji szkoły.

Dorocznym tradycyjnym zwyczajem odbyła się akademia, zorganizowana przez uczniów klas starszych ku uczczeniu 146 rocznicy ogłoszenia Konstytucji 3 Maja, na program której złożyły się: pięknie wygłoszony przez jedną z uczennic referat, obrazek sceniczny, deklamacje i śpiewy chóralne.

Akademii zaszczycił swą obecnością generalny dyrektor fabryki „Peltzery“ p. Jean Naze z małżonką.

Koroną uroczystości było wręczenie p. dyrektorowi przez głównego opiekuna p. Teofila Szewczyka, na mocy uchwały walnego zebrania rodzicielskiego, dyplomu Honorowego Członka Opieki i Komitetu Rodzicielskiego. Pani dyrektorowa Naze otrzymała z rąk uczennicy klasy V w imieniu całej szkoły wraz z wyrazami uznania za swą ofiarną wiankę kwiatów.

W odpowiedzi na przemówienia głównego opiekuna i dziewczynki p. dyr. Naze wyraził najgorętsze podziękowanie skierowane do kierownika szkoły p. Mieczysława Szpryngiera, Grona Nauczycielskiego, Opieki Szkolnej i Komitetu Rodzicielskiego, zapewniając, że troska o los najbliższej dziatwy tej szkoły zawsze będzie dla niego żywa. Kończąc, życzył zebrany miłej i owocnej współpracy na terenie szkoły.

Sumę zł. 200, ofiarowaną dzieciom tej szkoły przez panią dyrektorową Naze i wręczoną Opiece Szkolnej, zgodnie z życzeniem ofiarodawczyni dla upamiętnienia tego dnia przeznaczono częściowo na pokrycie kosztów przejazdu dzieciom najbiedniejszym, związanych z całodzienną wycieczką szkolną do lasu, częściowo na zakup dla nich słodyczy.

— Wykaz zgonów i chorób w Częstochowie. W ub. tygodniu w Częstochowie zmarło 30 osób, w tym według wyznacji 23 chrześcijan i 7 żydów, a według pci 15 mężczyzn i 15 kobiet, przy czym w wieku poniżej 6 lat ośmioro dzieci.

W ciągu ub. tygodnia zarejestrowano z chorób zakaźnych 3 wypadki różu brzusznego, 2 pniocy, 3 błonicy, 1 róży i 1 gruźlicy.

Kolo Byłych Wychowawek Nazaretu urzędują w dniu 15 maja b. r. o godz. 20 Danelling Towarzystwo w „Polonii“ Wejście 99 gr. Dochód na klonie tenie dla biednych uczennic.

PIĘKNE LAURKI,
bilety imiennowe
i pocztówki
do nabycia w dużym wyborze
w Księgarni i sklepie „Gońca”
II Aleja 26, tel. 20-50.

— Nocne dyżury aptek.
W nocy z dnia 12 na 13 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowak i Mandat — Stary Rynek Nr. 2, p. Włoskiński — Słedem Kamienie Nr. 27.

W poszukiwaniu przestępcy
Nagroda pieniężna za schwytanie.

Wydział Śledczy P. P. w Częstochowie poszukuje osobnika N. N. w wieku 22 — 30 lat, wzrostu wysokiego, szczupły, twarz pociągła biało-różowa, postawa prosta, włosy jasno-blond, wpadające w ryże, czesane do góry, lub na jeża, mogą być obecnie strzyżone, bez zarostu, czoło wypukłe, oczy siwe lub niebieskie, głęboko osadzone, nos prosty, usta średnie, w górnej szczęce posiada dwa złote zęby, ręce delikatne, palce długie, na brodzie trzy małe brodawki koloru ciała, ubrany w jesionkę szarą, czapkę cyklistów koloru jasną, kamazę żółtą sznurowaną — boksy, akcent mowy śląski.

Wymieniony dopuszcza się przestępstw proponując sprzedaż towaru z przemytu, którego nigdy nie posiada. Osoba, która ujawni opisanego osobnika, bądź też udzieli informacji, które przyczynią się do jego ujęcia, otrzyma nagrodę pieniężną. Nazwisko informatora będzie zachowane w tajemnicy.

Wszelkie informacje pisemne lub ustne w tej sprawie należy nadsyłać pod adresem: Komenda Powiatowa P. P. — Wydział Śledczy w Częstochowie, ul. Lubliniecka nr. 4/6, telefony 12-48 i 11-88.

— **Przywłaszczenie pieniędzy.** Szymanik Ludwika, zam. przy ul. Pustej 22, zameldowała, że Szleg Stanisław, zam. przy ulicy Śląskiej nr. 15, przywłaszczył na jej szkodę 200 zł., jako część należności z tytułu wycofanej spółki biura próśb i podań.

— **Groźby zabójstwa.** Jabłońska Bronisława, zam. przy ulicy Syrokomli nr. 15 zameldowała w policji, że mąż jej Kazimierz Jabłoński odgraża jej zabiciem.

Z Sądu Okręgowego
Przerwanie procesu b. zastępcy nacz. II Urzędu Skarbowego.

Wczoraj, jak już doniesiliśmy, na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadł Franciszek Lubowiecki, b. zast. naczelnika II Urzędu Skarbowego, oskarżony o to, że jako zastępca naczelnika II Urzędu Skarbowego działał na szkodę Skarbu Państwa przez pomniejszanie opłat najmu, zajmując 4-pokojowe mieszkanie z kuchnią, z czego 2 pokoje z kuchnią wyznaczył do podatku, a dwa odnajmując swojej szwagierce, która nie była tam wcale zameldowana, przez co płacił zmniejszony podatek.

Dalej oskarżony został o to, że samowolnie zmniejszył podatek firmie Grosman i Gajerom, oraz, że jako urzędnik skarbu nie miał prawa prowadzić transakcji handlowych ze Skarbem, dostarczając koks Urzędowi na kwity, wystawione na imię drugiej szwagierki, który to został przedstawiony do uregulowania, za co od firmy eksportującej za tę transakcję przeprowadzoną w ten sposób otrzymał tytułem prowizji pewną sumę.

Wreszcie oskarżony został również, że firmie tej dał pokwitowanie ze sfalszowanym przez siebie podpisem.

Na rozprawie do sfalszowania podpisu przynajmniej nieoczekiwanie żona Lubowieckiego, oświadczając, że szwagierka miała ręce zajęte robieniem klusek, więc ona ją wyręczyła.

W związku z tym oświadczeniem pobrana została próba pisma od Lubowieckiej, która wraz z kwitem, podpisanym rzekomo przez Lubowieckiego, przesłana zostanie do ekspertury.

Powołany ekspert z Urzędu Skarbowego — inspektor Izby Kieleckiej oświadczył, że co do pierwszego punktu oskarżenia, a mianowicie pomniejszenia podatku, to oskarżony wobec tego, że składał blankiet do I Urzędu, może odpowiadać administracyjnie, bowiem w tym wypadku występował jako zwykły płatnik.

Co do drugiego zaś punktu, dotyczącego bezprawnego zmniejszenia podatku, to Grosmanowi podatek zmniejszono zu-

pełnie zgodnie z przepisami, natomiast w stosunku do Gajerów, to na podstawie dowodów, załączonych do prośby skierowanej o umorzenie podatku nie było żadnej podstawy do znizania podatku i w tym wypadku Lubowiecki przekroczył zakres swej władzy.

Zawezwany świadek nacz. Rzepka oświadczył, że Lubowiecki miał prawo umorzyć podatek, a wobec różności zdań między nacz. Rzepką a ekspertem Izby Kieleckiej, czy miał prawo umarzać podatki zast. nacz. Lubowiecki, Sąd zarządził przerwę do 24 b. m. do godz. 10-ej rano, celem powołania eksperta z Izby Skarbowej Łódzkiej.

Zakończenie procesu, którego należy spodziewać się 24 b. m., gdyż tylko pozostałe przemowy stron — budzi duże zainteresowanie, czego dowodem była jeszcze po 8-mej godzinie zapelniona publicznością sala rozpraw.

— **Oryginalne wizyty.** Krzyżaniak Wincenty zam. przy ul. św. Barbary nr. 8 zameldował w policji, że Brzdeł Kazimierz, zam. przy ul. św. Barbary nr. 80, przychodzi do jego mieszkania, urzuca awantury i pod groźbą zabójstwa żąda pieniędzy na wódkę.

Zbrodnia kłusowników
Połamanie nóg rogaczowi.

W zagrodzie niejakiego Kopali Piotra, we wsi Mierzyce, znajduje się na kuracji niezwykły pacjent, a mianowicie piękny okaz rogacza, znaleziony w lesie mierzycym z połamanymi dwiema nogami.

Niezwykły ten pacjent nie tylko odwiezany jest przez lekarza-weterynarza, ale i przez liczne rzesze ciekawych.

Rogacz przybłąkał się niewątpliwie w lasów państwowych, doznał on połamania nogę prawdopodobnie od uderzeń kijem, co jest niechybnie sprawką licznych w tych lasach kłusowników.

Kronika sportowa
Wyniki I-go elim. wyścigu kolarskiego i mistrz. woj. kieleckiego.

W ub. niedzielę odbyły się wyścigi szosowe 100 km. z udziałem zawodników Radomia — Kiele — Ostrowca i czołowych miejscowych klubów. Zaraz po wypuszczeniu zawodników przez sędzię do Kiel. Okr. Zw. ol. p. Żelcińskiego, wyrwała się grupa jeźdźców rutynowanych z Łazarczykiem na czele, których starają się dogonić pozostali. Tempo wzrasta i dochodzi ponad 40 km. na godzinę. Tworzy się pierwsza czółwka składająca się z 7 zawodników. W Gnaszynie następuje tragiczny moment dla Grochowickiego — „nawała” mu guma. Mimo natychmiastowej zmiany gumy wшыczy mijają go i sam musi kontynuować po go, co po wielkich wysiłkach udaje mu się w polowie trasy. Sytuację zmieniają się jak w kalejdoskopie. Zachęceni na starcie, zawodnicy starają się uzyskać jaknajlepszą czas i co chwile zmieniają prowadzenie. W miarę zwiększania się tempa i zbliżania do mety, sanitarka zabiera na drodze zawodników Kielc — Ostrowca — Radomia — KKS. Stradom i Victoria. Najciekawszą walkę między sobą rozegrała pierwsza grupa składająca się z 4 kolarzy na czele z Łazarczykiem, który mordercem tempem, pragnie zdystansować siedzących mu na kółku, nie udaje mu się to jednak, gdyż na jakieś 30 mtr. przed taśmą pięknym zrywem wysuwa się na czoło Koza i wygrywa przed Łazarczykiem o długość roweru za którym wpadają dwaj pozostali.

Ostateczne wyniki po ugodnieniu przez Komisję sędziowską przedstawiają się następująco: 1) Koza Br. „Victoria” Częst. czas: 2 g. 26 m. 54 s., 2) Łazarczyk B. (V) czas 2.57.03, 3) Matyga K. (Broń) Radom czas 2.57.07, Szelest J. (Zw. Strz.) Ostrowiec 2.57.09, Jaroszek P. (Broń) Radom 2.57.18, 6) Wolnik B. (Vict.) Częst. 2.58.25, 7) Kaczmarek Z. „Broń” Radom 2.58.37, 8) Kopała L. K.T.C. Kielce 2.58.43, 9) Grochowicki P. (Vict.) 3.00.19, 10) Tkankowski St. (Zakł. Ostr.) Ostrowiec 3.00.22, 11) Janyst P. (K.T.C. Kielce) 3.01.00, 12) Zak Józef (Zw. Strz. Ostrowiec) 3.08.19, 13) Józefowicz Józef (K.T.C. Kielce) 3.00.22, 14) Gabarski Radek, KKS. „Stradom” Częst. 3.06.48, 15) Zabedki L. (Stradom Częst.) 3.00.50, 16) Pająk Apol. („Broń” Radom) 3.07.38, 17) Kotlicki Henryk (KTC. Kiel.) czas 3.09.46 sek. Ze startu wyruszyło 23 — bieg ukończyło 17. Organizacja sprawna i wzorowa. M. K.

448 cm. o tymczas.

W Kalifornii w miejscowości Palo Alto uzyskali dwaj słynni amerykańscy lekkoatleci Earl Meadows i Wilham Sefton w skoku o tyczce identyczny wynik 4,48 m., ustanawiając nowy rekord świata w tej konkurencji. Dotychczasowy rekord należał do Seftona i wynosił 4,45 m.

Jedrzewowska mistrzynią Węgier. W dalszym ciągu tenisowego o mistrzostwo Węgier w Budapeszcie Jedrzewowska pokonała w półfinale węgierkę Paksy 6:3, 6:1, a w finale Włoszkę Tonalili 6:0, 6:1.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

12 BOMBARDOWAN.

Bilbao, 12.5. — Bilbao bombardowane było z powietrza. Syreny alarmowały ludność przed każdym nalotem.

W ciągu rana miasto bombardowane było 12 razy.

Walki o Bilbao

St. Jean de Luz, 12.5. — Oświadczone w kwaterze głównej gen. Moli, że wojska narodowe zajęły szczyty Vizcargul, będące najwyższymi wzniesieniami masywu górskiego Sollube. W ten sposób pokonano największą przeszkodę w pochodzie na Bilbao, która, wedle rozkazu, wydane przez baskijskiego gen. Ecomendas, miała być broniona do ostatniego człowieka.

KLEJNOTY KORONNE.

Londyn, 12.5. — W największej tajemnicy oraz przy zastosowaniu daleko idących środków ostrożności, przewieziono ubiegłej nocy klejnoty koronne od jublera dworskiego Garrarda do opactwa Westminster.

Transport klejnotów odbył się w asyście szeregu aut policyjnych, które nie dając sygnału przejechały pustymi ulicami. Skarb korony, w którym znajdują się również korony pary królewskiej, złożono chwilowo w t. zw. pokoju „jerozolimskim” opactwa, skąd zostanie przeniesiony do ołtarza przez wyższe duchowieństwo.

Aż do środy do godz. 9-ej rano, kiedy to klejnoty koronne zostały przeniesione na ołtarz, pełniła przy nich straż gardia szlachecka, uzbrojona w rewolwery i odziana w czerwono-złote stroje.

NOWY JORK-LONDYN-NOWY JORK

Londyn, 12.5. — Znacomie lotnicy amerykańscy Merrill i Sambia, którzy przylecieli do Londynu z Nowego Jorku, przynieśli filmy z katastrofy sterowca „Hindenburg” na lotnisku Lakehurst, zamierzając odlecieć do Nowego Jorku w nocy ze środy na czwartek, by zabrać z sobą film z dzisiejszych uroczystości w Londynie. Za przelot ten lotnicy amerykańscy otrzymają 100 tysięcy dolarów.

STRACENIE MORDERCÓW.

Wiedeń, 12.5. — Skazani na śmierć mordercy córki pośła paragiawskiego w Wiedniu Ingrid Wingreen zostali straceni dołki dni w trzy godziny po ogłoszeniu wyroku na dziedzińcu więzienia wiedeńskiego. Wyrok śmierci wykonano przez powieszanie.

POZAR SZYBU GAZOWEGO.

Kosów, 12.5. — W szybie gazu ziemnego f-my „Pionier” na Wierzbowcu wybuchł pożar samoczynnie wskutek tarcia krzemienia o rurę. Pali się szup gazu. Ponieważ szyb stoł wśród wielkich lasów państwowych, zwolano kilkuset wieśniaków, pracujących w polu i przy ich pomocy przegrabano gęsty las, tak, że niebezpieczeństwo rozszerzenia się pożaru jest zażegnane. Dzięki natychmiastowemu spostrzeżeniu wypadku usunięto też z poblizka szybu zapas benzyny i materiały łatwopalne.

Wysokości szkód nie da się w tej chwili ustalić. Pożar był groźny nie ze względu na szkody, lecz na niebezpieczeństwo dla lasów Huculskich, a także dla sąsiedniego wielkiego szybu.

Możliwe, że pożar potrwa kilka dni.

Koronacja Króla i Królowej Anglii
6 MILIONÓW LUDZI NA UROCZYSTOŚCIACH.

Londyn, 12.5. — Ulice Londynu od godz. 5-ej rano przedstawiają niezwykły widok. Środkiem wszystkich jezdni dają tłumy w stronę pałacu królewskiego Buckingham, ustawiając się poza szpalerami wojska. Liczba zgromadzonych osób oceniają na 6 milionów.

O godz. 8 m. 30 r. ukazują się pierwsze pojazdy, wiozące gości koronacyjnych z całego świata.

O godz. 10 m. 30 r. z bram paacu wyjeżdża właściwy orszak królewski. Ukazanie się króla i królowej w złotej karocy wywołuje niesłychany entuzjazm tłumów. Szczególnie witaune 35.000 młodzieży szkolnej ustawionej na trybunach. Entuzjazm dochodzi do zenitu, gdy król i królowa raz po raz wychylają się z karocy, dziękując za objawy miłości i przywiązania. Karoca

królewska, zaprzęgnięta w 8 koni, poprzedzana jest przez heroldów w historycznych strojach z halabardami, poza karocą zaś ją odźwiadły gwardii.

O godz. 11-ej r. orszak królewski zatrzymuje się przed opactwem westminster skim, a król i królowa wkraczają do świątyni, gdzie rozpoczęła się właściwa uroczystość koronacji.

W tej chwili z baszt zamku Tower rozległ się huk salwy 62 strażaków armatnich. **FILM Z UROCZYSTOŚCI KORONACYJNYCH DLA KS. WINDSORU.** Paryż, 12.5. — B. król Edward jeszcze dziś wieczorem otrzyma z Londynu film z uroczystości koronacyjnych swego brata i oglądać będzie ten film na zamku Cande. Film ten ma 1800 mtr. długości, podczas gdy film oficjalny będzie miał tylko 300 mtr.

Dla ZOSI

piękne upominki imiennowe
w Księgarni i Sklepie „Gońca”
II Aleja 26, tel. 20-50.

Listy do Redakcji

O estetyczny wygląd ul. Dąbrowskiego.

Szan. Panie Redaktorze!
Uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach poczynnego „Gońca Częst.” poniższego mojego listu w sprawie estetyki ul. Dąbrowskiego.

Doczekaliśmy się, że ulica ta doprowadzana jest obecnie do europejskiego wyglądu, buduje się jezdnie klinkierowa, będą nowe chodniki, ale gdy Zarząd Miejski wkłada tysiące złotych na uporządkowanie ulicy, jednocześnie nieodzwonne jest, aby i Elektrycznia współdziałała w tej akcji upiększenia miasta, Tymczasem ustawiono już po stronie numerów nieparzystych ul. gen. Dąbrowskiego drewniane słupy, choć nowe, ale szpeczące ulicę i psujące perspektywę.

W innych miastach elektrycznie układają kable podziemne lub bodaj stawiają słupy żelazne, a więc u nas też zachowane być winno chociaż minimum estetyki, a mianowicie słupy należałoby ustawić przy samych murach domów po obu stronach ulicy w celu środkowego jej oświetlenia (jak w Alei Wolności).

Niewątpliwie Zarząd Miejski zainteresuje się tą sprawą i w drodze porozumienia z Elektrycznią szpetne słupy zostaną całkiem skasowane lub zamienione na estetyczne żelazne i nie zawadzające publiczności na chodnikach. Pozostaje z poważaniem *Quis.*

PANOWIE !!

Koszule i dzienne, nocne, sportowe. Osta nie nowości. Pizamy, krawaty, skarpetki, rękawiczki oraz wszelkie misie i dzwabki najtańszej u

KAZIMIERZA ŚWIERZEGO
II-za ALEJA 32 obok Banku Politechniki. Wyborowa gatunki. Odbieramy wybór.

PRZYJME
do wspólnego mieszkania lub oddajme dom w ogrodzie, ul. Sobieskiego nr. 68. 1226

SKLEP
do wynajęcia, może być z mieszkaniem. Wieluńska nr. 26. 1582

UNIĘWAŻNIAM
zgubione wksle: 7 po zł. 300, 6 wksli po zł. 200, 7 po zł. 100, 3 po zł. 50 z wyjątkiem 1 z numerem 12 po zł. 100, 1 wksel na zł. 50 z wystawienia Wincentego Karzewskiego. — Przy tym zgubiono również gotówkę zł. 230. Leon Orin. 1228

MEBLE

nowoczesne od zwykłych do najwykwintniejszych posiadają na składzie własnego wyrobu **F. Szudrowicz** ul. Focha 18.

ZGINAŁ
rewolwer, browning — Nr. 107151. Upraszta się znaleźć o zwrot za wygaśnięciem: tel. 22-46.

PIES BOKSER

10-miesięczny tresowany, do sprzedania. Dębice Rejtana 4.

DO WYNAJECIA

na Alei Wolności pokój duży z kuchnią na parterze. Wiadom. ul. Waszyngtona 24 gospodarz.

ZA DŁUGI

mei żony Florentyny Czarnieckiej nie odpowiada. Józef Czarniecki, Biezm. ul. Długa 36.

SZCZEPNIENIE

przeciw ospie świeżą krowianką codziennie od 9 rano do godziny. St. feler Jan Gorodceki, II Aleja nr. 18. Telefon 10-23. 1372

„MILANÓWEK”

ładaw prawdziwy do szczyta. Guziki. Dodatki krawieckie — **E. Zarzecki** Naisw. Maryi P. 37.

DO WYNAJECIA

3 i 2 pokoje z kuchnią, z wygodami, stonowane. Waszyngtona nr. 20, do zorca.

ELEGANCKIE

paleta wiosenne oraz ubranka i sukienki popularne w dużym wyborze „Bazar Dziewięci” Aleja Kościuszki nr. 1/5. 1007

SPRZEDAŁ

domek z ogródkiem przy ul. Wodkiewiczkiej, zawa strona kossza Zawadz. Wiadomości Jaworska, ul. Narutowicza nr. 1.

W podługu najmleł spędzisz czas — czytając najmocniejszy pismo miłośnika „Gońca” Częstochowski.

Hojny dar Brata Alberta

W nadziei uproszenia sobie u Pana Boga wiele upragnionego od lat powrotu do zdrowia i uleczenia z ciężkiej choroby, za wstawienictwami i przyczyną Sługi Bożego Brata Alberta — prezacni ofiarodawcy małżonkowie, których imiona zostaną w tajemnicy, gdyż sobie to zastrzegali — w dniu 23 kwietnia b. r., w dzień św. Wojciecha, arcybiskupa i męczennika, Patrona Królestwa Polskiego, podpisali w kancelarii notarialnej w Częstochowie akt oddania na własność ziemi, w ilości 4-ch morgów Zgromadzeniu Braci Albertynów, a położonej za Jasną Górą, jako zapoczątkowanie fundacji na wybudowanie domu dla Zakładu wychowawczego im. Brata Alberta dla pozbawionych opieki rodzicielskiej bezdomnych chłopców.

Przykładając szlachetni ofiarodawcy rękę do tak pożytecznego dzieła, jakim jest wychowanie młodzieży, przynoszą chlubę grodowi podjasnogórskiemu oraz okazują, że są katolikami nie z imienia tylko, lecz z czynu katolickiego, bo przez ten akt dobroczynny dowiedli, jak im leży na sercu dobro istot młodych, które pozostawione bez jakiegokolwiek opieki marzną i giną w brudach ulicznych. — Czynem swym przyniosą również i dla Państwa korzyść, albowiem młodzież wychowywana w Zakładzie, ma możność wyrósć na dzielnych synów i obrońców Ojczyzny. Niechże Dobroliwy Pan Bóg raczy im — za przyczyną Sługi ubogich Brata Alberta — spełnić ich pragnienia, zaś Bracia Albertyni obiecują im za tę ofiarę codzienne swe modlitwy.

Na cel ten wpłynęła już swego czasu ofiara W. Państwa J. Z. Olewińskiego w kwocie 500 zł. oraz od W. P. Wilkoszewskiego, redaktora „Gońca Częstochowskiego” — kwota 50 zł., od W. P. dyr. Nowińskiego — 50 zł., grono profesorów Gimm. im. Traugutta — 28 zł. i wiele innych ofiar, które obecnie złożone w Banku Ludowym procentują się. Oby ten szlachetny czyn i innych zachęcił do większych, czy małych, ale stałych ofiar, bo gdyby każdy chociażby złożył miesięcznie tylko 50 gr., ale stałe, czyż trzeba by czekać latami na wybudowanie budynku. Obecnie już nie trzeba czekać na zachętę, albowiem każdemu przed, czy

później przyniędzie pozostać się z tym, co ma, a czyniąc ofiarę z tego, co posiada, zyskuje nagrodę wieczną.

Bracia Albertyni, posługujący biednym.

Z KRAJU

(—) **Tragiczny wypadek na szosie pod Siedlcami.** Z Siedlec donoszą: Na szosie siedleckiej w kierunku Warszawy jechał autobus. W pewnej chwili na szosę niespodziewanie wszedł 36-letni Franciszek Wołoch, mieszkaniec wsi Iganie Stare (pow. siedlecki), w towarzystwie syna, 13-letniego Adolfa. Kierowca nie zdążył w porę zahamować samochodu, który w pełnym pędzie wradził na przechodnia, zbijając go na mlecsiu.

Zwłoki zabitego przewieziono do koscioły przy szpitalu miejskim w Siedlcach. Szofer sądząc, że nie było świadków wypadku, dodał gazu i uciekł. Zauważył go jednak jeden z przechodzących chłopów,

który zanotowawszy numer złożył meldunek policji.

Syn, wstrząśnięty tragiczną śmiercią ojca, dostał pomieszczenia zmysłów. Odwieziono go do szpitala dla umysłowo chorych. Na skutek meldunku zbrodniczego szofer aresztowano. Jest to Aleksander Bień (Siedlce).

(—) **Motocykl najechał na tył pochodu.** Z Katowic donoszą: W niedziele wieczorem w Dabiu, przedmieściu Katowic, wydarzył się tragiczny wypadek.

Na tylny szereg pochodu, który zdążył po godz. 7-ej wieczór do Katowic, najechał motocyklista Piotr Kania z Bogucic. Skutki najechania okazały się tragiczne, albowiem pięć osób odniosło poważne rany, mianowicie Paweł Kurkies, Ernest Głębić, Franciszek Brudek, motocyklista Kania i Karol Żagan, który siedział w przyczepce motocyklu. Rannych przewieziono do szpitala w Katowicach.

Przekaz od BÓLU GŁOWY!
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE; KATARZE

(—) **Skoki temperatury nad polskim morzem.** Z Helu donoszą: Nad brzegami Bałtyku temperatura nie przekracza 16 st. W głębi łądu jest znacznie cieplej niż w Puoku 18 st., a w Wefherowie i Kartuzach 20 st. Na półwyspie helemkim temperatura jest najwyższa — 25 st. ciepła.

Schwytanie morderców

Pogrzeb ofiar ohydne go morderstwa.
Ze Lwowa donoszą: Dochodzenia w sprawie potwornego mordu rabunkowego na osobach właścicieli majątku Belze koło Złoczowa, s. p. Jasińskich, doprowadziły do aresztowania trzech uczestników napadu — czwarty ukrywa się, ale ujęcie jego jest już kwestią niedługiego czasu.

Jeden z członków zbrodniczej piątki zginął, jak wiadomo, w czasie pościgu. Sekcja zwłok jego wykazała, że poniósł on śmierć od własnej kuli. Będąc rannym w udo jednym ze strzałów posterunkowego na polach Firlejówki, aby nie wpaść w ręce policji, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w usta. Posterunkowy, który go postrzelił otrzymał z wojw. komendy policji nagrodę w kwocie 100 zł. Aresztowano ponad to kilku osób.

W niedziele odbył się w Złoczowie manifestacyjny pogrzeb ofiar bandytów. Wzięło w nim udział kilka tysięcy osób, w tym przedstawiciele władz i organizacji społecznych. Na prozie konduktu który wyruszył z Belza, szła procesja z chorągiewkami, następnie jechało kilku księży rz.-kat. i dwóch gr.-kat., za nimi jechał ozdobiony zielenią wóz drabiniasty, na którym wieszono trumnę ze zwłokami s. p. Jasińskiego. Za wozem prowadzono osiodlanego konia zamordowanego, następnie jechał zaprzężony w cztery konie drugi wóz drabiniasty z trumną s. p. Jasińskiego.

Po odprawieniu modłów w kościele złożonym zwłoki zamordowanych w grobowcu rodzinnym na tamtejszym cmentarzu.

„Narod wiec jest gorszy od komunisty“

CHARAKTERYSTYCZNY PROCES W ŁUCKU.

Z Łucka donoszą: Odbył się tu przed sądem grodzkim niezwykle charakterystyczny proces dla stosunków na kresach wschodnich. Proces toczył się z oskarżenia prywatnego b. urzędnika Wołyńskiej Izby Rolniczej Tadeusza Horodyńskiego przeciwko kpt. w stanie spoczynku Wi. Lei o zniesławienie. W drugim dniu Bożego Narodzenia grupa panów była na przyjęciu u jednego z adwokatów. W towarzystwie tym znaleźli się również pp. Horodyński i Leja. Ten ostatni zaproponował pójście na czarną kawę do niego do domu. Dyskusja w domu p. Lei zeszła na tematy ogólne, przy czym wziął w niej udział również i gospodarz. W tematach, które tam poruszono, uczestnicy rozmowy powołali na świadków niewiele powiadzieli, natomiast gospodarz, jak się okazuje, ma pamięć wyjątkową, bo podał odszerną relację do akt sądowych. Przeciwni Horodyńskiemu wszczęto dochodzenia karne o zniesławienie pamięci marsz. Piłsudskiego i kolportowanie „niepoczytalnych plotek endeckich”. Urząd prokuratorski dochodzenia umorzył z braku podstaw dla wytoczenia sprawy sądowej. Mimo to p. Horodyński został zwolniony ze stanowiska, które zajmo-

wał w Izbie Rolniczej, gdyż Leja podał, że jest on gorszy od komunisty. Zniesławiony wystąpił na drogę sądową.

Pierwszą rozprawę odroczono, gdyż oskarżony zaofiarował się przeprowadzić dowód prawdy w sprawie zniesławienia i rozsiewania „niepoczytalnych plotek endeckich”. Dowód prawdy na drugiej rozprawie się nie udał. Jako świadek ze strony Horodyńskiego wystąpił dyrektor Izby Rolniczej Pytkowski, który wystawił Horodyńskiemu jak najlepsze świadectwo jako pracownikowi Izby. To świadectwo było uzgodnione z prezesem Izby, który mimo to zażądał zwolnienia p. Horodyńskiego. Przewód sądowy nie pozostawił żadnej wątpliwości, że zwolnienie to nastąpiło wskutek doniesienia Lei, że w biurach Izby zajmują miejsce ludzie nieodpowiedni, mający przekonania, których mieć nie powinni. Ponieważ oskarżony Leja nie udowodnił, że „narod wiec jest gorszy od komunisty”, przeto sąd skazał go na 6 miesięcy aresztu, zapłacenie 600 zł. na rzecz skarżącego 300 zł. grzywny i ponoszenie kosztów sądowych. Sąd wykonanie kary zawiesił na 3 lata.

JERZY NAGÓRSKI

45)

Na pograniczu

Powłósz z lat 1921—24 na Polesia.

Orlik od razu spostrzegł to i uśmiechnął się.

— Czy aż tak bardzo zmieniłem się, że nie może mnie pan rozpoznać? — odezwał się atamana głosem stanowczym, zwracając się do pułkownika, chcąc mu dać do zrozumienia, że zależy mu na tem, aby Łagocki powiedział prawdę.

— Jestem Stefan Orlik, ten sam, który podszwyci się pod nazwisko Stebnickiego, złożył dziwną wizytę w Anielinie i pan, panie pułkowniku, temu nie zaprzeczaj!

Łagocki nie wahając się już więcej, potwierdził istotnie, że to ten człowiek był w Anielinie i że co do tego nie może być żadnych wątpliwości.

— No, a teraz skoro formalności skończone, pan komendant pozwoli, że z panem pułkownikiem zamienię kilka słów.

Komendant nic nie miał przeciw temu. Był zresztą teraz aż nadto uradowany, że właśnie on będzie się mógł poszczycić ujęciem Orlika. Już marzył mu się awans, honory, a co najważniejsze — nagrody, jakie wyznaczono za głowę atamana.

A tymczasem Orlik gawędził z Łagockim.

— Na wiosnę, gdy żegnaliśmy się w Anielinie, powiedział pan, że szczęścić się będzie z tego, że taki człowiek jak ja był pańskim gościem... Dobrze wryły mi się w pamięć te słowa... Teraz ich pan napewno nie powtórzy, kiedy wie pan, kim jestem naprawdę.

Łagocki milczał.

Widzi pan. Czas zmienia się nawet najgłębsze nasze przekonania. Ale nie o to mi chodzi! Jestem szczęśliwy, że pana nigdy nie skrzywdziłem... Często wspominałem pański dom, przed tą burzą w nocy. Ten ogród... to wyczekiwanie... ten koncert pańskiej córki. Co ona teraz robi?

Pułkownik lekko zbłądził.

— Jeżeli zostałem i odczę z panem mówić, to jednak nie na ten temat. Zresztą mogę panu powiedzieć, córka moja wyjeżdża zagranicę.

Te ostatnie słowa powiedział patrząc na Orlika.

Nie bacząc na silne wzruszenie, jakie opamnował atamana pod wpływem tych słów, wzruszenia tego nie okazał i wytrzymał przedkwiły wzrok starca. Tylko głos jego jakby lekko zadrażał, gdy zapytał:

— Wyjeżdża? Zagranicę??

— Tak, już w tym miesiącu!

— Z kim?

— Ze mną i z siostrą.

Wymuszony uśmiech oblekł twarz Orlika.

— Proszę pozdrówić ją ode mnie — rzekł cicho — życząc jej i panu szczęśliwej podróży.

Łagocki nagle postanowił zmienić temat i odezwał się:

— Czy ma pan może jakiegoś życzenie? Może chce, aby mu postać o do więzienia. Chciałabym... Mam wobec pana duże zobowiązania... Może więc teraz mógłbym się czym odwdziżyć.

— Dziękuję! Mnie już nic nie będzie potrzebne.

— Proszę się zastanowić, odejdę, a po tym będzie za późno!

— Już jest za późno, aby mi ktokolwiek mógł w czym pomóc — rzekł Orlik głośno. Zdaowało się, że zależało mu na tym, aby słowa te usłyszał również komendant.

Po chwili Łagocki wstał i pożegnawszy się z Orlikiem oraz z komendantem, zabierał się do wyjścia. Orlik stał między biurkiem i drzwiami, tuż przy oknie, z którego rozlegał się widok na ulicę. Jeden rzut oka wystarczył, by dostrzec, że na ulicy kreślił się jakiś siwy starzec, dzwigający na ramię przewieszoną skrzynię z papierosami. Orlik przypomniał sobie, że w czasie rewizji zabrano mu wszystko, nawet papierosy, wrócił się przeto do wychodzącego pułkownika.

— Pan wybuchy, ale skoro zaofiarował się pan, pofatyguję go, aby zechciał mi przez komendanta przesać paczkę tytoniu, lub papierosów. Widzę na ulicy sprzedawcę... A pan, panie komendancie, nie będzie miał przeciwko temu, że otrzymam taką prezent?

— W śledztwie wolno palić!

Tymczasem pułkownik, wyszedł przed

gank i zawałał na sprzedawcę. Starzec mimo siwej brody podbiegł szybko. Łagocki kupił tytoni i kilka paczek papierosów, nie zwracając uwagi na siwobrodęgo starca, w którym przy dobrym przyjrzeniu się poznałby niewątpliwie tego kołoskiego woznicę, który przywiózł Stebnickiego do Anielina.

Jeszcze w tym samym dniu komendant postanowił wysłać Orlika i Marię do więzienia w Pińsku. Ponieważ jednak obawiał się, że banda Orlika mogłaby ewentualnie pokusić się o odbicie swego atamana, do odtransportowania więźnia wyznaczyl aż sześciu policjantów. Transport odbył się wieczorem. Gdy opuścił budynek komisariatu, miasteczko już spało. Z powodu silnej eskorty więźniów nie zabrał.

ROZDZIAŁ XXIII.

Pomoc pułkownika.

Maria szła tuż bok Orlika. Zwręta głowę. Była jednak szczęśliwa. Znowu miała przy sobie Stefana. Nie przerażało jej to, co czekało ich w najbliższej przyszłości. Z nim gotowa jest nawet pójść na szubienicę. Była z nim. Maria zdawała sobie sprawę z tego, że wyrok będzie ciężki, ludzka się jednak, że sąd nie za wyrokujecie śmierci. W swej naiwności układała, że w więzieniu będą razem. Kiedyś wszła o katogach syberyjskich, na które gnano razem mężczyzn i kobiety, a które zameżna pójść mogła żona, za bratem — siostrą. Maria spodziewała się, że Orlikowi i jej sąd wymierzy karę takiej właśnie syberyjskiej katogii.

Głucho o bruk pustej ulicy uderzały ciężkie buty policjantów. Szli z przodu, z tyłu i z boków. Groźnie lśniła stal bagnetów nałożonych na karabiny.

Maria wierzyla, że poprzez tę stał się przedrze się już nawet Orlik.

Stefan szedł obok niej, ciężkim, równym krokiem. Myślał zdawał się błądzić gdzieś bardzo daleko. Czy przypominał sobie dawne, wolne życie, bezgraniczną przestrzeń lasów i pól, swe skoki nad nimi harce, huk dzikich napadów, szalenstwa w Wilczym Dole? A może myślał w tej chwili o kobiecie, którą zdobyła jego serce? Trudno to jednak było wyczytać z tej twarzy, którą przyobiekł

w tej chwili bezgraniczny smutek.

Maria czasem z ukosa spoglądała na atamana. Widząc, że się martwi i smuci, dziewczyna cierpiała coraz bardziej. Coraz bardziej gnębła ją zaczynała świadomość, że to ona doprowadziła do aresztowania Orlika, że to ona pozabawiła go tak upragnionej wolności.

— Nie smuć się, Stefan — rzekła cicho. — Nie ma co ubolewać nad tym, co poza nami zostało. Co to było za życie? Czas już Stef, by odpokutować za nie i za te krzywdy, cośmy wyrządzili! Czas!

Gdy się to spełni, jakże lekka będzie wów czas śmierć. A teraz nie czas na żny.

— Przecież nie płacze! — odrzekł Orlik. — Co ci przyszło do głowy?

— A do mnie też nie miej żalu! Choć wiesz, że moja wina w stosunku do ciebie, ale zaprzyj głęboko w moje serce, zobacz co się w nim dzieło i dzieje, a wówczas napewno przebacysz.

— Do ciebie nie mam żalu!

— To czemu się smućsz?

— Przecież nie idę na zabawę? Nie mam więc żadnej okazji do radości czy smiechu.

— Ale do rozpaczysz też nie!

— To już mnie zostawi — odparł Orlik machnąwszy ręką.

Cicho porbrękując karabinami policjanci szli obok nich. O bruk ulicy głucho odbijały się kroki. Mineli pogrążone we śnie ulice miasteczka i po chwili znaleźli się na szosie prowadzącej do dworca, niewyraźnie białącej się wśród pól otulonych mgłą.

Orlik szedł coraz bardziej i bardziej zwalnając kroku. Marsz sprawiał mu wrodzoną trudność. Poprzez podarte podszwyci ostry żwir z drogi niemiłosiernie ciął go w nogi. Po pewnym czasie jedna podszwyci oderwała się zupełnie.

— Stójcie panowie — rzekł wówczas do eskortujących go policjantów. Zdemne lepiej zupełnie buty. Na bosaka półdzisie się! Już po tak dostaje się żwir między zielewki i nogę i uwiiera okrutnie.

Eszkorta otoczyła go kołem, a on usiadł na przedwrotnym kamieniu i zaczął zdejmować buty.

Po chwili wstał, przetrząsnął sobie buty przez ramię i zażałował:

Oto uczuła, że ciałko jego poczyni się jakoś zmieniać. Z pękatego brzuszka wyrasta duża głowa, a na końcu ciałka ukazują się płaski ogonek.

W jakiś czas spostrzegło, że po obydwu stronach grubej szyi posiada delikatne kitki.

O dziwo! Niedawno spiące jajeczko zaczyna się szybko poruszać z miejsca na miejsce. To też skwapliwie czyni to i za chwilę znajduje się pod powierzchnią wód.

Teraz widzi jajeczko, że przelotczyło się w jakiejś dziwne stworzonko.

Ale cóż to? Pod powłóczką poruszają się całe roje, podobnych mu istotek.

Dobroczyńne słońceczko muska delikatnie kitki smutka ciałka.

Ach! Jak im teraz wesoło! W jakiś czas tajemnicze kitki zniknęły pod skórą stworzonka i stały się niewidoczne, jak u ryb. Ale są! Ono czuje... Przecież dzięki nim może swobodnie oddychać!

Upłynął jakiś czas.

Małe stworzonka lubiły wypływać na brzeg i leżeć na pękatym brzuszku w ciepłym mule. Ich czarne ciałka przeżyły się z zadowolenia. A kiedy się wygrażyły płynęły ku podwodnym roślinom i gryzły poruszając pyszczkami zakończonymi małyimi rogowymi dziobkami.

Pewnego ranka nasze stworzonko zauważyło, że przy ogonku uczuwa jakieś dwa wyrostki, a w pyszczku coś twardego i ostrego.

Były to ząbki i para nóżek.

W jakiś czas i przy główce ukazały się dwie nozki, a ogonek zniknął zupełnie.

Ale teraz, po tej przemianie stała się straszna rzecz!

Oto stworzonko zaczęło się dusić w wodzie i zmuszone było cymprnąć dźwając wyjść na brzeg zaczerpnąć powietrza.

Rozejrzali się wokół. Pięknie było! Porwali się, aby pobiec w dół, przed siebie...

Niestety! Wkrótce przekonano się, że nożki jego są zbyt krótkie i zanadto słabe, aby mogły przednieść jego pękaty brzusek.

Ale zaczyna się poruszać. I oto czuje, że brzusek ciągnie się bezwładnie po ziemi.

Smutek zasnuł wielkie, wylupaste oczka dziwnego stworzonka. Jakich hałas. Podniosło główkę. Jakich chałas. Podniosło główkę.

Nad nim stały jakieś wielkie, dziwne, niezname mu stworzenia.

Byli to chłopy.

Kiedy urzeli nasze stworzonko — zatrzymali się w zaciekwaniu.

— Ropucha! — wolał. — Patrzcie! Prawdziwa ropucha!!! A jaka wstrętna! Jakże brzydkiś ma ogromne! Te wylupaste oczy! a. a. a.

W SPIZARNI U MAMY.

Dziś w spizarni ruch od rana biegnie Zosia tu i tam. Nieśie sery dute, białe,

a wkłada wszystkiej mama. Tu są sery, a tam masło. Tam znowu jabłka, konfitury.

Żad na drugiej płocie rządem wiszący szynki i kiełbasy.

To mamusia je kupiła, potem pięknie uwiodziła. Teraz robi z nich zapasy.

W jej koszyku, białej skrzyni leży mąka

aż po brzegi: na kłuseczki, na bułeczki.

Jest tu jeszcze biały groch. — Jest tu jeszcze i fasola. Kaszka biała, kaszka czarna.

Bo mamusia gospodarną, wszystko ma w spizarni.

Uczy się Zosia mała i przylgała się mamusi, bo chce mieć przygarbkę taką dla laleczki swojej, Anusi. — Z. R.

SKARB JANKA.

POWIASTKA.

Janek wziął rubla, nacisnął na uszy czapkę i poszedł. Wiedział, że Julcia tego rubla dała z tych pieniędzy, które zaoszczędziła dając lekcje. Pieniądzy tych nie było wiele, a wydatki ogromne, codziennie doktor — lekarstwa...

— Ona odda wszystko co ma — myślał Janek — ona przynajmniej może coś zrobić dla mamy a ja choćbym chciał, nic nie mogę. Nie mam nawet paru groszy, żeby dać ubogie mu, bo za ostatnią dziesiątkę jaką dałem od Julci, kupiłem markę od Korniewiczza... Ach! żeby mi miał pieniądze!

Wszedł do kościoła i udał się wprost do zakrystii, gdzie zastał właśnie ks. prefekta Kalinowskiego.

— Siostra proszę — rzekł, całując go w rękę — żeby ksiądz prefekt był łaskaw odprawić Mszę św. na intencję zdrowia mamy.

— To pani Trzaska chora?

— Bardzo chora, ma zapalenie płuc.

— Zapalenie płuc, hm... hm... ciężka to choroba, ale Pan Bóg jest miłosierny. Dobrze, żeś przyszedł do kościoła, mój chłopcze, modlitwa, to najlepsze lekarstwo na smutek i na chorobę. Schowaj sobie te pieniądze, ja Mszę św. odprawię i to nawet za raz, bo tak się szczęśliwie złożyło, że dziś żadnej szczególniejszej intencji nie mam.

Wetknął Jankowi rubla, którego ten położył przed nim na stole i gładząc go po głowie, mówił:

C. d. n.

RADIO — DZIECIOM.

Dnia 13.V. 37. g. 8. Audycja dla szkół, g. 11.30 Poranek muzyczny, g. 12.50 Audycja dla dzieci większych z Krakowa, g. 16.20 „Chwilka pytań” dla dzieci starszych.

Dnia 14.V. g. 8. Audycja dla szkół,

g. 11.30 Słuchowisko „Uśmiech Lwowa”, g. 12.25 Dzieci proszą o ładną muzykę, płyty z Poznania, g. 15.35 Młodzież lwowska przed mikrofonem „Jeden dzień na kolonii”.

Dnia 15.V. g. 8. Audycja dla szkół, g. 11.30 „Śpiewajmy piosenki”, godz. 14.30 Teatr Wyobraźni „O Jasku, co się z Rokitą złożyło”, g. 18.20 Swaczyna u Dorotki — aud. z Katowic.

Dnia 17.V. g. 15.10 Roztrzygnięcie konkursu dla dzieci „Dlaczego powinniśmy kochać i szanować las”, godz. 15.15 „Wszystkiego po trochu”.

Dnia 18.V. g. 8. Audycja dla szkół, g. 11.30 „W szkolnym ogródeczku”.

Dnia 19.V. g. 8. Audycja dla szkół, g. 11.30 „O kuszulce, która rośnie na polu” — opowiadanie oraz chór warzawskiej szkoły powaz., g. 16.10 Słuchowisko dla dzieci starszych „Ojcowizna”.

KOTEK I MYSZKA.

Biega myszka myszka bura, na nią kot ostrzy pazury.

A wokół rosną drzewa A na drzewie ptaszek śpiewa

o wciekaj myszko bura bo kot chwyceci ją w pazury.

Zmykaj przedzi a w te pędy, między drzewa tędy, siędy.

Skryj się w norę tam pod płotek

Bo cię chwyceci mądry kotek.

Mysz ucieknie a kot za nią.

Mądra mysz, i mądry kot.

Nagle myszka buch za płot.

I już kotek jest za płotem, łapie myszkę w swe pazury.

Cap.

A myszka hyc do dziury.

Tabela wygranych Loterii Państwowej

(Nieurzędowa).

W Erwartym dniu ciągnięcia 4-iej klasy 3-iej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej wygrane padły na numery następujące:

I dzienna wygrana 5.000 zł. na Nr. 4164.

50.000 zł. na Nr. 172413.

30.000 zł. na Nr. 65446.

Po 15.000 zł. na N-ry: 17059 45907 109193.

Po 10.000 zł. na N-ry: 58882 84157 129884.

Po 5.000 zł. na N-ry: 37679 119863 123122 149445 169488 181205.

Po 2.000 zł. na N-ry: 10544 14578 24599 28097 30455 47133 49408 73029 74272 86736 95351 102647 123210 126649 128781 131361 132371 142815 149837 152477 159612 161444 193935.

Po 1.000 zł. na N-ry: 2216 5166 18622 18633 19225 25290 2763 30040 48981 56403 61888 71110 81814 84357 85467 97216 97805 107916 123115 123477 123458 148163 179554 189599.

Po 200 złotych na N-ry:

43 388 478 89 673 78 84 93 757 68 965 1121 80 96 203 85 87 41 86 96 543 2105 43 69 75 85 242 485 558 632 35 728 3033 327 53 573 785 803 70 4257 366 433-67 780 853 5031 144 277 399 402 28 96 500 628 54 65 726 33 907 26 50 6177 81 217 310 77 657 716 60 7183 215 462 553 603 817 942 89 98 8040 106 42 354 585 92 613 727 807 10 9020 285 325 84 132 355 607 733 10119 265 634 967 11136 216 23 40 489 506 84 763 304 56 818 927 80 12106 200 342 60 489 632 94 13063 100 316 416 71 76 548 605 62 14 14062 190 283 354 431 33 37 639 624 54 15089 185 378 461 80 600 753 56 61 70 83 936 16009 207 302 56 66 82 515 33 834 17015 211 785 876 972 80 18101 316 494 944 457 550 59 75 622 705 21 8092 21047 303 62 95 515 22063 221 456 577 621 740 823 23094 167 380 749 83 841 42 93 973 24041 66 193 352 388 612 629 918 32 2142 679 781 866 699 236 61 832 46 602 950 28004 27 427 723 499 698 99 200 61 336 29053 337 416 27 69 180 420 594 698 99 200 61 336 29053 337 416 27 69 96 539 790 894 30220 26 393 745 46 929 31026 281 322 319 89 634 789 984 32004 429 53 3146 880 910 31 49 33146 275 469 845 65 89 34139 67 287 254 64 41 659 92 464 35053 65 172 313 469 87 532 225 924 36108 65 258 566 818 46 952 37060 121 33 77 9 202 369 465 48 612 789 927.

38097 11 292 482 674 771 804 33 98 995 39099 129 248 12 547 64 800 40067 253 311 26 80 816 19 35 52 41198 221 97 307 13 744 47 805 96 99 999 42064 149 81 222 315 61 767 925 43046 63 324 200 9 95 498 633 737 97 831 44086 168 200 34 562 675 731 834 60 45086 121 218 65 79 99 353 65 401 965 72 75 528 59 415 42 49 829 30 52 940 41 46081 342 69 410 48 499 732 61 47018 27 182 323 68 408 87 839 48066 93 274 325 487 514 617 49016 168 230 628 715 93 866 395 455 508 704 102 232 315 498 814 26 43 82 51042 499 505 70 835 16 924 56 52116 59 64 30 300 498 524 91 645 54233 53 53020 31 77 98 123 205 319 522 91 605 99 609 485 517 64 728 825 83 55015 105 427 61 505 99 609 819 6134 220 89 658 183 48 95 902 55065 278 242 78 41 29 516 635 78 838 90 924 62 5975 874 341 448 55 513 680 712 36 860 90 924 62 5975 874 66 60030 62 94 422 566 93 612 50 79 787 889 911 95 61057 121 273 83 452 56 589 638 62 64 77 95

708 62166 74 268 375 422 97 564 715 82 94 810 19 901 52 63003 371 405 39 46 53 91 808 48 980 64156 281 391 92 441 67 93 640 942 65051 183 99 206 660 86 789 834 900 66025 45 60 165 71 317 593 617 781 844 56 67044 190 257 88 365 525 54 716 20 28 843 68075 512 53 663 69333 495 599 746 69 70325 49 491 611 717 71098 196 719 200 348 416 834 72218 368 80 406 73 90 560 714 64 96 807 96 961 73 73076 144 691 899 909 74013 51 65 202 144 466 500 723 48 807 185 425 45 519 72 806 77087 72 432 538 39 70 637 857 78064 305 694 708 25 963 79436 620 33 903 6 80179 86 261 300 62 678 81192 226 359 906 35 82037 107 22 324 358 400 58 61 523 69 700 925 64 89 83063 155 502 27 56 90 734 89 93 84024 38 66 143 53 649 736 844 90 85039 43 46 137 200 485 954 86020 147 274 94 438 82 501 71 87095 178 88 449 606 25 780 804 88322 26 528 95 723 89038 122 300 11 45 579 692 721 66 912 55 90655 74 552 91329 599 760 69 74 821 917 92034 81 96 26 958 679 706 833 93104 376 89 403 769 804 32 918 33 94269 339 478 523 974 909 48 90716 149 58 390 421 29 703 43 828 96085 171 298 307 56 512 658 89 700 6 20 43 800 97368 97 588 94 879 66 934 48 76 98216 364 659 770 942 99383 292 804 18 787 988 10016 968 10118 44 48 40 912 643 56 806 10217 231 62 465 509 677 89 755 815 980 103090 91 105 830 956 104179 329 506 93 668 72 59 974 105367 88 423 512 723 25 31 964 106126 357 387 555 623 42 61 884 984 90 99 108046 403 21 52 67 562 630 84 88 711 887 901 21 32 109015 213 32 318 431 44 900 59 747 882 110124 388 421 95 564 714 43 993 11145 77 373 505 698 712 61 960 85 904 12074 192 353 418 81 614 838 946 113051 31 093 628 1072 803 855 942.

114099 177 285 409 46 582 662 11531 286 89 330 470 64 58 719 839 11645 384 862 80 508 848 905 90 117021 203 118139 40 301 407 502 734 38 73 119321 535 710 945 120241 406 535 39 602 39 310 359 66 121401 506 68 915 122678 748 123051 240 344 599 601 25 27 760 124043 148 92 304 251 64 66 950 61 125004 430 577 878 962 126174 455 539 906 22 127239 47 449 53 94 525 74 846 90 128993 214 991 97 412 35 624 694 916 889 883 128091 458 130007 84 97 427 845 996 986 833 131065 73 387 532 614 86 259 875 85 1321 23 347 926 12 606 13237 374 428 598 620 82 88 134475 580 607 29 712 976 135001 76 197 469 688 135001 136040 298 404 517 568 79 654 725 894 937 137515 611 138020 226 575 687 631 512 139001 477 587 615 55 746 54 803 918 140282 846 555 85 925 545 55 951 141170 208 64 593 677 726 911 91 142135 420 65 66 688 855 966 143057 171 212 574 601 11 52 788 968 936 89 144023 375 459 681 82 87 726 91 954 145128 246 305 47 419 546 628 714 23 61 899 948 146279 88 96 395 575 749 872 147105 38 374 549 724 61 848 926 148070 136 201 369 734 940 840 977 149042 101221 51 528 666 740 45 994 150227 90 91 398 517 18 655 904 7 26 151019 23 66 223 631 84 718 91.

152202 79 96 413 68 85 804 61 153006 109 34 251 324 230 428 798 811 150 150089 19 247 67 939 311 16 474 98 574 644 787 150203 79 122 29 609 500 87 150629 397 530 469 519 603 861 906 157013 43 235 370 476 520 612 28 45 731 945 158064 137 732 80 680 1592 614 86 259 875 85 1629 37 73 160111 206 32 348 402 9 568 619 88 161017 35 375 483 650 927 162229 78 309 483 522 626 40 54 772 800 989 163144 20 403 643 164125 232 33 48 311 40 468 746 165001 89 291 327 98 706 23 90 874 84 97 964 166397 98 680 712 841 167000 175 299

352 501 69 657 955 168021 28 102 13 17 233 448 53 514 688 920 43 169018 100 220 90 344 527 69 93 827 900 170388 680 171108 39 394 555 617 754 17128 39 297 98 423 40 574 672 704 969 173125 72 228 79 318 609 52 774 818 853 174206 449 72 674 735 871 952 175106 327 58 586 956 176001 27 158 69 361 650 75 920 330 40 177116 33 300 26 497 594 424 37 820 581 1 78095 183 244 729 409 533 576 648 77 179084 94 322 352 406 624 958 181 180012 26 333 527 101 181339 78 507 646 90 84201 182891 101 284 405 625 65 183534 68 603 829 182021 31 163 325 29 485 511 614 41 185106 492 830 89 186021 262 73 396 539 613 75 706 34 900 38 80 187150 452 867 90 29 188736 68 808 75 189165 89 269 97 360 61 404 50 87 584 630 47 875 920 40 97 190014 63 149 86 201 357 66 409 896 951 97 191293 129 274 321 24 85 459 85 822 937 44 67 87 192069 100 726 82 89 837 72 198 91302 314 75 87 624 758 956 194107 416 789 927 37.

144 206 71 375 1523 641 2051 308 481 605 47 818 3877 994 4558 98 711 64 812 5282 318 418 54 767 921 6101 78 242 420 957 85 7148 596 918 90 8464 9522 661 882 10126 630 53 802 39 11567 707 838 13030 285 434 536 536 90 86 14122 262 320 943 416 97 15294 689 16350 920 69 17293 571 589 6

GOŃCZYK

DODATEK DLA DZIECI.

Uważaj, bądź — nie sądz, uszy.



Król grecki przyjaciele biednych dzieci.

Król grecki Jerzy II-gi wziął wraz z księżniczką Ireną udział w otwarciu w Nowej Jozie pod Atenami zloka dziecięcego dla dzieci ubogich rodzin robotniczych. Dzieci zgromadziły przez króla sówki obdarowane. Bezpośrednie kontakty króla z ludem, szczególnie z warstwą włościańską i robotniczą, zjednały mu dużą i szczerą popularność. Na zdjęciu naszym król Jerzy wśród działy robotniczej w nowootwartym zloku.

Isaria Boruniowa.

PRZYGODY MŁODEJ KIJANKI.

Ciepłe promienie wiosennego słońca pieściły delikatnie młode liście drzew, wonne płatki kwiatów — i lustrzaną taflę niewielkiego stawu. Dobroczyenne promyki wnikały ciepłem, aż na dno i zaglądały ciekawie w każdy kącik. Pewnego dnia zaczęły szperać w przybrzeżnym mule tak długo, aż obudziły maleńkie jajeczko spoczywające tam. Maleńkie jajeczko poruszyło się leniwie. Jego szczelna powłoka poczęła pękać i poczęły się z nim dziać dziwne rzeczy.

ka w Polsce, 9) ojciec, po łacinie, 10) państwo w Europie, 11) wielki deszcz, 12) miasto w Bułgarii.

LAMIGŁÓWKA ul. Jerzy M.

Ułożę 14 wyrazów 5-cio literowych tak, aby pierwsze litery czytane pionowo dały rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) zwierzę leśne, 2) imię żeńskie, 3) Państwo w Afryce, 4) drzewo rosnące w Tatrach, 5) inaczey mała wieś, 6) płyn do oświetlania, 7) mieszkaniec Etiopii, 8) dzielnica Polski, 9) przyrząd do łowienia ryb, 10) ptak domowy, 11) samogłoska, 12) lasy w Syberii, 13) imię męskie (zdrob niale), 14) postać biblijna.

BILETY WIZYTOWE.

U. Szokisok - Pan Wośkito - B. Kiswora - Nil Kiski - L. Pochicz - Wik. Rednic - Wos Niaki - B. Kyciwi - Nikl Ziewacz - Sławek Risomi - Roman Sto - Jan Toplic - Fr. Jerzy - Iwok. Rycec - Adam. Trortisini - Z. Korat - Tyk. Nazum - Ren. Otas - K. Cewari - Pan Kita - Ned Tasyt - R. Chuzale - A. Kor - taba - W. Piekaś - Tad. Kowa - Al. Chubert - Nile Wortek - Ad. Zrurk - Nik. Obat - I. Tremsin - Rom. Konik - Ast. Tasor - Ed. Torkar - Iz. Kaper.

ROZWIĄZANIE z Nr. 18.

Lamigłowska Sylabowa: Stefan Batory (1. Bachus, 2. Ararat, 3. Trawa, 4. O. f, 5) róża, 6. Iuchustan)

Kwadrat magiczny:

30	10	14
2	18	34
22	76	6

Lamigłowska I: Pogromca (1. pole, 2. oliwa, 3. gaz, 4. Rosja, 5. Ottawa, 6. mucha, 7. chinczyk, 8. Ala).

Lamigłowska II: Mała słonczka (1. mila, 2. Abel, 3. lata, 4. aber, 5. sowa, 6. ława, 7. orka, 8. nota, 9. igła, 10. czas, 11. zero, 12. kara, 13. Ania. Uzupelnianka: 1) Raszyn, 2) krater, 3) korsale, 4) szarak, 5) Madera.

Zagadka: 1) Ala, 2) ara, 3) aza, 4) bób, 5) mam, 6) pop, 7) Sas Szarada: Wielki post.

Trafnych rozwiązań wszystkich za dań nie nadesłano.

Nr. 118 „Gońca Częstochowskiego”.

OD REDAKCJI.
Naszym miłym czytelnikom Zosiom i sympatycznym Jędrusiom — przesyłamy serdeczne życzenia w dniu Imienin.

KĄCIK ROZRYWKOWY.

LAMIGŁÓWKA.

ul. Brzozowski, Edward.

W figurę wstawię 10 wyrazów o podanym znaczeniu, których pierwsze litery czytane zgóry na dół dadzą rozwiązanie.



Znaczenie wyrazów: 1) Jak się nasz kraj nazywa, 2) Imię dziewczynki, 3) Zwierzę leśne z rodziny ssaków, 4) Rośnię w lesie, 5) Potrzebna rolnikowi, 6) Potrzebna krawcowi, 7) Kwiat, 8) Termin matematyczny, 9) Kwiatek, 10) Jest w szkole.

LAMIGŁÓWKA.

ul. Mundek Jaszowski.

Ułożę 14 pięcioliterowych wyrazów których rząd środkowy czytany z góry na dół da rozwiązanie — zasadę, którą powinniśmy sobie zapamiętać.

Znaczenie wyrazów: 1) Część garderoby, 2) niespodziewany atak, 3) pieczara w skale, 4) rzeka w Polsce, 5) górski strumień, 6) imię męskie, 7) żyteczne zwierzę domowe, 8) taniec rosyjski, 9) miasto w Polsce, 10) Rządzą koca, krycie, 11) ptak, 12) zwierzę żyjące w Ameryce, 13) materiał do wyrobu cegieł, 14) imię żeńskie zdrobniale

LAMIGŁÓWKA ul. Dzidek Olewiński.

Ułożę 12 pięcioliterowych wyrazów których pierwsze litery czytane z góry na dół dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) poręcz okretu, 2) imię dawnego cesarza niemieckiego, 3) część karabinu zdrobniale, 4) imię żeńskie, 5) zwierzę, 6) służą do sportu zimowego, 7) kwiatek, 8) rze

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO? CZWARTEK, 13 MAJA.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Parę informacji. 7.15 Audycja dla poborczych. 7.35 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 10.10 Poranne muzyki dla młodzieży szkół średnich i powoznych z Filharm. Warsz. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warsz. pod dyr. J. Ozmińskiego i reżytor. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Utwory Wałtona

i Coleridge'a (płyty). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Przegląd wydawnictw rolniczych” — Tad. Sawicki. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Orkiestry cygańskie (płyty). 16.00 Skrzynka ogólna — dr. M. Stępowski. 16.15 „Życie kulturalne stolicy. 16.20 „Chwilka pytań” — dla dzieci starszych w oprac. W. Frankla. 16.35 Zespół Pawła Rynasa. 17.00 „Wynajmuję mieszkanie i przyjmuję pracownicę” — odczyt — wygł. Z. Hoffmanna (ze Lwowa). 17.15 Koncert kameralny w wyk. Lidii Kmitowej (skrzypce) i I. Rosenbaum (for-

tepiam). 17.50 „Z dzieł polskiego teatru” — odczyt — wygł. E. Świerczewski. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Muzyka lekka (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: Premiera słuchowiska oryginalnego Fr. Langera (Czesłostawia) p. t. „Aniołowie między nami”. Przekład J. Birkenmajera. 19.45 Muzyka salonowa i taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego z udziałem A. Astora (piosenki i refreny). 20.30 „W słońcu Kubalanki” — poga-

RUPON Nr. 18. „Gończyka”

danka — wygł. dr. K. Szczyk (z Katowic). 20.45 Dzieńnik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 XXV audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich” „Aleksander Wielhorski”. Wykonawcy: Fr. Platówna (śpiew) i W. Kochański (skrzypce), T. Łuszcz (śpiew) i kompozytor. Stowo wstępne prof. P. Ryła. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. wieńskiej orkiestry P. R. pod dyr. W. Szczepańskiego.

Pogromca

Przekład z angielskiego.

Gdyby szeryf nie był zniknął, na pewno by jej jakoś pomógł.

Gdyby miała czas i odwagę, gdyby lepiej przepatrzyła pokój Consalva, może by znalazła klucz do zagadki jego osoby.

Albo gdyby znalazła człowieka, który znał go od dłuższego czasu.

Albo gdyby dokazała niemożliwości i wydobyła z posępnego Pedra prawdę o jego panu.

Zaczęła myśleć o porannej przejażdżce, kiedy to natknęła się na Indianina. Jakże on pedził przez góry, doły i zarośla! Ale wrócił tak przedko, jakby załatwił określona rzecz. Co za sprawa mogła go pchnąć w góry, na pustkowia? Czyżby don Felipe miał w pobliżu wspólnotników, z którymi się znosił pośrednictwem wier-nego sługi?

Na te myśli zadziałała.

Ale nim południe skłoniło się ku wieczorowi, jechała znów do wozu.

Wdarła się na pochylność, skąd zrana przepatrzyła okolice. Tak dobrze zapamiętała kierunek biegu Pedra, że od-tworzyła go sobie bez trudności. Wiódł od-ranicy prosto na ślepa ścianę wozu. Wszelako dalej musiał Pedro iść wów-zem wgóre.

Chciała już zjechać stromem zбочem w kotłinę, by podążyć domniemanym tropem dziłkiego, gdy przyszło jej na myśl, że gdyby przesadnie strachy okazały się usprawiedliwione i gdyby wspólnicy Meksykanina naprawdę się tu gdzieś ukrywali, wtedy chrząst przedzierające-

go się przez zarośla konia ostrzegłby ich o jej zbliżaniu się zdaleka.

I Bóg wie, co mogłoby z tego wynikać.

Albo gdyby zsiadła z konia i zaufała swoim nogom — i gdyby ją tak zaskoczyli?

Gwałtowny strach wstrząsał jej wątłym ciałem. Jednak raz sobie wytknąwszy doniosły cel, nie mogła od niego odstąpić.

Uwijała konia w gęstym gaju porastającym wierzach wzgórz na podobieństwo rozwianych na wietrze włosów, i upewniwszy się, że żadne ludzkie oko nie wypatrzy go zniknął, jąsa się spuszczać po stoku. Już była dość nisko, gdy stąpnąwszy nieuważnie, oblużowała ogromny głaz.

Przytrzymała go, lecz się jej wysił-gnęła i runął z trzaskiem wdół.

Donośne, po wielokroć odbite echa poniosły się w obie strony wozu. Pani Mackay stała zmartwiała — pod wrażeniem, że słucha grzmotu ciężkiej artylerji, że straszne echa nigdy nie umilkną. Ale wreszcie nadpłynęły fale ciszey, która roztoczyła się nad całą doliną.

Już miała się wspiąć na drugie zbocze, gdy ogarnął ją taki strach, że osunęła się na kamienie, napół omdlała. Przywidzenie, że w krzakach za nią coś się rusza, okazało się silniejsze nad głos rozsądku. Bo w krzakach nie się po-ruszało prócz wiatru, przechylającego lekko zielone wierzchołki to w tę, to w tamtą stronę.

Z góry widać punkt wozu, do którego zdawał się zmierzać Pedro. Wszelako z dołu wszystko wydawało się jakieś inne i ciężko się było rozpatrzyć. Ale jakoś odszukała owo miejsce i dotarła do niego.

Miała przed sobą stromą, gładką ścianę skalną, w której sądząc na oko, nie-sposób się było ukryć. Przez chwilę od-czuwała większą ulgę niż zawód, bo przy-najmniej wiedziała sobie powiedzieć, że po-stawiła na swoim.

Już się teraz nie bała. Już się sama śmiała ze swego romantycznie niedoręcznego strachu.

Coby na tym zyskała, gdyby odkryła podejrzanych ludzi w tym wozie? Jak-żeby mogła ich podpatrzeć, nie będąc sama widzianą? W tym momencie oko jej padło na odcisk ogromnej, bosej nogi w mokrej czerwonej glinie i — krew ścieła się w żyłach.

Próbowała się uspokoić rozumowaniem. Wszak to nic nowego. Wszak wie, że Pe-dro tu był... Nie pomagało! Okiem wyobraźni widziała przed sobą, jak żywą, ol-brzymią, ponurą postać Indianina.

Dwa razy rzuciła się do ucieczki i dwa razy zawróciła bohatersko. Wytrzymała i poszła wolno w kierunku, wskaza-nym odciskiem wielkiej stopy Pedra.

Uszła może sto kroków i, nie znalazzy-giwszy śladów, chciała w końcu zawrócić, gdy wąż okrzęcił pod ostrym kątem i tuż za zakrętem wyjrzała ze skalnej ściany wąska, czarna jama.

Wąska, lecz dostatecznie duża, że-by dać schronienie człowiekowi.

Tym razem trwoga pani Mackay prze-szła wszelkie granice. Gdyby nie to, że kolana ugłęły się pod nią bezsilnie, była-by się rzuciła naosłep do ucieczki. Na-domiar złego doznała tak gwałtownego zawrotu głowy, że o mało nie zemdląca.

Tak bywa często z osobami o bujnej wyobraźni: przewidywane niebezpieczeń-stwo staje się podwójnie straszne. Uplęnęła druga, śmiertelna chwila. Pani Mackay stała w miejscu, oddycha-

jąc z trudnością, walcząc z zalewającym mózgiem przypływami omdlenia. Gdyby przyszła do siebie, zawróciła ostrożnie, ukradkowo.

Och! Otwór pieczonej zamienił się w ogromne czarne oko, zięjące wślad za nią nieodpartą groźbą. Przyspieszyła kroku mimowolnie i za pierwszym szymbkiem stąp nięciem, sucha gałązka trzaskała jej pod nogą z hałasem, który zabrzmiął w przerażonych uszach jak huk wystrzału.

Strach osadził ją znów w miejscu. Odwróciła się, zaciskając pięści... O! zgrozo! — z głębi pieczonej rozległo się ciche rżenie.

Porwała kamień i ścisnęła w rękach tak mocno, że wpił się kaleczącym kan-tem w ciało. Jakis mętny, histeryczny od-ruch kazał jej się bronić.

Rżenie umilkło, tylko wążowem foczy-ty się cichnęły echa. Teraz — teraz prze-mknąć się koło tego zakrętu i uciekać, uciekać co sił w nogach!... Och, co to?

Z głębi pieczonej donośny męski głos zapisał:

— Kto tam?
I znów jeszcze donośniej!
— Kto tam?
Pani Mackay biegła pędem — prosto do pieczonej. Poznała głos szeryfa Rankina — przelagły, nosowy głos szeryfa Rankina!

XXVI

Bajeczna muzyka niebiańskich sfer nie zabrzmiiała w jej uszach radośniej i cudownie od tego rozwekłego, tak do-brze znanego głosu.

Biegła jak dziewczyna na spotkanie miłego. Wpadła do czarnej pieczonej — Stanęła.

Jaskinia tylko z zewnątrz wydawała się czarna. W środku panował przyjemny półmrok.